VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 88)**

z dnia 22 marca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 88)

22 marca 2018 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– konfrontacja świadków: Jarosława Dąbrowskiego, byłego zastępcy dyrektora Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Gdańsku i funkcjonariusza Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (świadek nr 6), którego dane identyfikujące stanowią informację niejawną, wezwanych w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– konfrontacja świadków: Jarosława Dąbrowskiego, byłego zastępcy dyrektora Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Gdańsku i funkcjonariusza Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (świadek nr 9), którego dane identyfikujące stanowią informację niejawną, wezwanych w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Dąbrowski**, **świadek nr 6**, **świadek nr 9** – świadkowie wezwani przez Komisję, **adw. Tomasz Strzała** – pełnomocnik świadka nr 6, radca prawny **Roman Brzozowski** – pełnomocnik świadka nr 9 oraz **Przemysław Gadomski**, **Wojciech Kamieński**, **Paweł Lewiński**, **Tomasz Majchrzak**, **Piotr Pawłowski**, **Łukasz Suchecki**, **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Sylwia Łaska** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Ewa Molska** – dokumentalista i **Witold Paraniak** – redaktor w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Witam serdecznie.

Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działania organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje konfrontacje świadków: Jarosława Dąbrowskiego oraz funkcjonariusza Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, świadka nr 6.

W 2. punkcie konfrontacja pana Jarosława Dąbrowskiego ze świadkiem nr 9.

Czy są inne propozycje?

Nie słyszę. dziękuję…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, jest propozycja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca, zgłaszam wniosek formalny o przetestowanie dzisiejszej techniki w celu uniknięcia kompromitacji z dnia wczorajszego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jak pan się czuje skompromitowany to musi pan z tym żyć dalej.

Przystępujemy do realizacji punktu 1. …

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani przewodnicząca, jak pani może tak komentować?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…porządku dziennego posiedzenia.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wniosek posła to jest wniosek formalny o przetestowanie urządzeń.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie udzieliłam panu głosu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę poddać pod głosowanie mój wniosek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę o włączenie aparatury i wykonanie testu.

Jakby pan dał mi skończyć to by pan wiedział, że jest to przewidziane.

Czy aparatura działa poprawnie? Czy aparatura działa poprawnie? Proszę o potwierdzenie.

Świadek nr 6:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Na wezwanie Komisji w celu dokonania konfrontacji stawili się świadkowie: Jarosław Dąbrowski oraz były funkcjonariusz ABW, świadek nr 6.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam świadków, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, są zobowiązani mówić prawdę i tylko prawdę, zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy zrozumieliście panowie pouczenie?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Tak.

Świadek nr 6:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przypominam treść pozostałych pouczeń oraz przypominam również o treści złożonego ślubowania.

Rozumiem, że jeden ze świadków jest z pełnomocnikiem, tak?

Świadek nr 6:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan mecenas Tomasz Strzała, pełnomocnictwo udzielone poprzednio – zgadza się wszystko?

Świadek nr 6:

Pełnomocnictwo udzielone tym razem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Rozumiem, czyli to było do konkretnej czynności.

Przypominam, iż dane osobowe świadka zostały ustalone.

Przypominam o przyrzeczeniu złożonym 13 marca.

Rozumiem, że od 13 marca nie był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeżeli chodzi o świadka nr 6, przypominam również o przyrzeczeniu i również rozumiem, że świadek od tamtej pory nie był prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek nr 6:

Nie, nie byłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Rozumiem, że ta część przewiduje już tylko kwestię zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa, pan poseł chce za…?

Ja mam takie pierwsze pytanie.. . ja sobie ustaliłam pewną, tutaj, pewną, w zasadzie osiem takich pytań, na które chciałabym, abyście panowie udzielili odpowiedzi.

I pierwsze moje pytanie jest takie, do pana funkcjonariusza nr 6: czy funkcjonariusze – oczywiście, w sprawie Amber Gold, bo rozmawiamy cały czas tylko i wyłącznie o tej konkretnej sprawie – czy funkcjonariusze oraz naczelnik i zastępca naczelnika wydziału operacyjnego mieli swobodę działania i całkowitą swobodę w wyjaśnianiu wszystkich wątków sprawy Amber Gold?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, podtrzymuję swoje wcześniejsze zeznania – jeżeli chodzi o sprawę Amber Gold, od przełomu kwietnia i maja 2012 r. wszystkie polecenia dotyczące spraw, ważniejszych niż standardowe sprawdzenia, były wykonywane na polecenie zastępcy dyrektora delegatury lub, w czasie jego nieobecności – dyrektora delegatury.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy funkcjonariusze operacyjni (do szczebla naczelnika) mieli możliwość – bez konsultacji, akceptacji i zgody swojego przełożonego – dokonać samodzielnie pogłębiania wszystkich punktów z planu operacyjno-śledczego?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, tak jak powiedziałem przed chwilą – wszystkie czynności były konsultowane z dyrekcją.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy mogliście panowie bez tej konsultacji wykonywać ten plan operacyjny?

Świadek nr 6:

Jeżeli chodzi o podstawowe czynności – tak, natomiast wszystkie czynności bardziej skomplikowane lub wykraczające poza podstawowe działania musieliśmy konsultować z dyrekcją.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pytanie jest takie… to może ja je jeszcze inaczej sformułuję: czy… tam jest ileś punktów, o które pytali posłowie, to ja się odwołam w tym momencie do wątku lotniczego i osoby Michała Tuska – czy państwo żeście ten wątek analizowali, rozpracowywali? Jeżeli – nie, to dlaczego?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, jeżeli chodzi o wątek lotniczy, wiosną 2012 r. zapadły ustalenia, że tą tematyką zajmuje się delegatura stołeczna. I od tamtego czasu trzymaliśmy się tych ustaleń.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę się odnieść w takim razie do swoich zeznań złożonych uprzednio.

Ja odczytuję: „Od momentu, w którym ja nadzorowałem sprawę, bezpośrednie dyspozycje otrzymywałem od zastępcy dyrektora, który zajmował się koordynacją spraw procesowych i operacyjnych”.

Kolejna pana odpowiedź: „Został bardzo precyzyjnie, moim zdaniem, zakreślony. To był krąg zainteresowania. Przekaz był taki, żeby się trzymać głównego nurtu śledztwa, natomiast wątki poboczne, które były, z tego, co się potem dowiedziałem, wyłączane do innych śledztw, nie były w naszym zainteresowaniu wedle zaleceń nadzorującego dyrektora”.

Czy tak było?

Świadek nr 6:

Tak, potwierdzam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy funkcjonariusze operacyjni pod pana nadzorem wykonywali czynności operacyjne celem ustalenia roli Michała Tuska w tej sprawie?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, żadne aktywne czynności nakierowane na rozpoznanie tego wątku, o którym pani powiedziała, nie były wykonywane. Natomiast, jeżeli były jakieś informacje, które się pojawiły przy rozpoznawaniu innych wątków, one – oczywiście – nie były ignorowane. Ja nie jestem w stanie się odnieść do okresu po wrześniu 2012 r. z tego względu, że nie nadzorowałem sprawy, więc – być może – były jakieś tego typu informacje, o których nie mam szczegółowej wiedzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mhm.

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy była taka sytuacja, aby otrzymał pan – od pana dyrektora tu siedzącego – zakaz zajmowania się wątkami pobocznymi, w tym, jak to zostało określone – osobą i rolą Michała Tuska pod rygorem wszczęcia postępowania za utrudnianie śledztwa?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, ja spróbuję w tej chwili powiedzieć jak mniej więcej brzmiało to polecenie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek nr 6:

…może nie słowo w słowo, ale brzmiało to mniej więcej w ten sposób: *Wiesz, że są wszczynane odrębne postępowania w różnych wątkach pobocznych. Jeżeli nie chcesz mieć zarzutów za utrudnianie śledztwa, trzymaj się ram naszego śledztwa.*

Tak to mniej więcej brzmiało.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto taką informację panu przekazał?

Świadek nr 6:

Zastępca dyrektora delegatury.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli rozumiem, że pan dyrektor siedzący tutaj obok, tak?

Świadek nr 6:

Tak jest.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja bym chciała… w takim razie odczytam panu to zeznanie w tym zakresie: „Pani przewodnicząca, nie pamiętam, kiedy to było, ale musiało to być już po wszczęciu śledztwa, czyli najwcześniej w lipcu 2012 r., i prawdopodobnie wówczas to było. Zostałem poinformowany przez swojego bezpośrednio przełożonego, że prokuratura już wszczęła bądź wszcznie w innych wątkach niedotyczących wprost wątku finansowego odrębne śledztwa. I mamy się wstrzymać ze swoimi działaniami operacyjnymi ściśle w ramach postępowania karnego prowadzonego przez delegaturę ABW w Gdańsku. Padło wówczas coś takiego.

Pan odpowiedział, że padło to, dwukrotnie powtórzył, od zastępcy dyrektora delegatury: „I zostało mi powiedziane, że jeżeli będziemy się tym zajmować, dostaniemy zarzuty za utrudnianie śledztwa. I zrozumiałem, że takie jest stanowisko prokuratury.

Pytanie było takie: „I proszę powiedzieć jeszcze raz imię i nazwisko, kto coś takiego panu przekazał, że macie zakaz zajmowania się Michałem Tuskiem".

I pana odpowiedź: „Pani przewodnicząca, nie Michałem Tuskiem wprost, tylko wszystkimi wątkami".

I kolejna pana odpowiedź: „Proszę pana… „ – to moje pytanie, przepraszam: „Proszę pana, to wracając jeszcze, żebyśmy sobie to podsumowali, czy powiedziano panu, czy zastępca dyrektora delegatury powiedział panu wprost, że nie macie państwo prowadzić działań operacyjnych dotyczących OLT i Michała Tuska i, jak to pan powiedział, pod rygorem zarzutu utrudniania śledztwa?"

I są dalsze pana odpowiedzi.

Proszę powiedzieć w takim razie, czy… jak pan zrozumiał ten zakaz (o którym pan tutaj w swoich zeznaniach mówił w sposób absolutnie kategoryczny) od pana dyrektora, że nie wolno państwu wykonywać żadnych kwestii pobocznych z wyjątkiem tych, które są wyraźnie zlecone ze strony prokuratury?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, polecenie było tak dobitne, że zrozumiałem je dosłownie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć w takim razie, czy fakt niezrealizowania nie tylko tych kwestii lotniczych, ale dlaczego to jest istotne, bo my żeśmy sobie je nazwali tak, żeby to było krócej, wątkiem lotniczym. Oczywiście, nie chodziło o sam wątek lotniczy, tylko chodziło o to, gdzie pieniądze z Amber Gold zostały przelane i czy te pieniądze gdzieś się znajdują, czy one zostały wydane, czy one zostały „wyprane".

I w tym zakresie państwo nie zrealizowaliście w ogóle swoich czynności, założonych czynności operacyjnych – czy fakt nierealizowania tego wynikał z konkretnego zakazu od zastępcy dyrektora delegatury?

Świadek nr 6:

Po pierwsze – wynikał z zakazu, po drugie – wynikał z ustaleń, że wątkiem lotniczym zajmuje się delegatura stołeczna.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ja dlatego właśnie wyraźnie powiedziałam o tym, że wątek lotniczy jest nazwą umowną, dlatego że państwo w swoim planie mieliście założenie takie, że wyjaśnicie, skąd się wzięły pieniądze, skąd się wziął pomysł oraz – co się stało z tymi pieniędzmi. Ponieważ zaczęłam od końca, czyli nie ustaliliście państwo, co się stało z tymi pieniędzmi, dlatego nazwałam to wątkiem lotniczym, bo bez wątpienia 300 mln z kont

Amber Gold zostało przelane na konta spółek lotniczych. I w tym zakresie nazwałam to wątkiem lotniczym, czyli ustalenia, co się stało z tymi pieniędzmi.

A proszę powiedzieć, czy taka sama była przyczyna niewyjaśnienia tego, skąd się wzięły pieniądze na Amber Gold, ustalenia choćby, czy klienci, którzy początkowo wpłacali te pieniądze, to byli współpracujący z Marcinem P., czyli uwiarygadniający jego działalność, czy też byli to ludzie kompletnie nieświadomi?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Przepraszam, pani przewodnicząca, będzie dzisiaj konfrontacja czy tylko pytanie do jednego świadka?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jest jeden wątek, zaraz oddamy głos panu dyrektorowi, będzie pogłębiał ten wątek. Ja mam osiem takich punktów, więc chciałabym…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę spokojnie, pani przewodnicząca, pytać. I myślę, że inni posłowie nie będą przeszkadzali.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam takie pytanie – czy to… jakby… brak weryfikacji ewentualnych pomocników do rozkręcenia tego interesu nie został zrealizowany z uwagi na to, że nie było zgody ze strony czy to zastępcy dyrektora delegatury (czy dyrektora delegatury), czy z jakichś innych względów?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, nie umiem w tej chwili odpowiedzieć szczegółowo na to pytanie, natomiast – z mojej oceny – wynika, że to, o co pani pyta, nie zostało zrealizowane w pełnym zakresie ze względu na to, że czynności operacyjne od momentu wszczęcia śledztwa były realizowane w ramach zabezpieczenia postępowania przygotowawczego.

W związku z tym to, co było założone do realizacji w ramach postępowania przygotowawczego, automatycznie przekładało się na działania operacyjne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan, tylko do tego dojdziemy, bo to jest mój drugi punkt. A właśnie chciałabym trzymać się pewnej takiej jasności konstrukcji. Ja pytam o działania operacyjne, ja nie pytam o działania w ogóle śledcze. Ja pytam o te działania, które państwo mieliście jakby założone w ramach planu operacyjnego, więc wolałabym, jeżeli pan chce odwoływać się do postępowania karnego, żeby pan to uzasadnił, dlaczego nie wykonaliście tych czynności…

Coś się dzieje?…

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, tak jak mówiłem wcześniej, trudno mi odpowiadać na pytania szczegółowo, dotyczące okresu od września 2012 r., natomiast – w mojej ocenie – było tak, jak mówiłem. To znaczy, jeżeli coś było założone do realizacji w ramach czynności procesowych to, automatycznie, ten sam zakres przekładał się na czynności operacyjne, bo takie było założenie, że procedura operacyjna jest realizowana w celu zabezpieczenia operacyjnego śledztwa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Ja w tym miejscu zrobię przy panu przerwę, natomiast chciałabym, żeby pan dyrektor zechciał się ustosunkować do tego zeznania, które tutaj przed chwilą usłyszał.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Z tego, co pamiętam, mogła być rozmowa między mną a naczelnikiem wydziału operacyjnego w lipcu 2012 r., czyli przed… w zasadzie w fazie początkowej śledztwa,

przed rozpoczęciem przeszukań i zabezpieczenia materiałów w spółce Amber Gold. Nie wykluczam (nie pamiętam tego, ale nie wykluczam), że przedstawiłem naczelnikowi moją koncepcję prowadzenia śledztwa i prowadzenia działań operacyjnych. I ta koncepcja była następująca i to potwierdzam (bo tak zawsze pracuję przez 25 lat służby), że jeżeli prowadzimy śledztwo i w tym śledztwie będą wyłączenia materiałów przez prokuraturę do odrębnych wątków i będzie to prowadziła prokuratura i zlecała czynności policji, my wówczas operacyjnych działań w tych wątkach nie będziemy prowadzić. Żeby właśnie nie doprowadzać do tego, że będzie konflikt między służbami – czyli, że policja prowadzi działania, jakieś wsparcie operacyjne i my prowadzimy wsparcia operacyjne. Na przestrzeni mojej wieloletniej służby tak zawsze postępowałem.

I, oczywiście, nie wykluczam, że mogłem powiedzieć naczelnikowi, że taka zasada jest dlatego stosowana, żeby – po prostu – nie narazić się, że my działamy na szkodę śledztwa prowadzonego przez policję. Ale to była faza wstępna, to znaczy, takie koncepcje były przed, w zasadzie, zapoznaniem się z całym materiałem, które nastąpiło po 15 sierpnia, czyli po zabezpieczeniu… po wejściu do spółki Amber Gold. Wtedy dopiero zorientowaliśmy się, z czym mamy do czynienia, co to jest w zasadzie Amber Gold, na czym polega i jakie są przepływy finansowe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wróćmy do tematu, panie dyrektorze – czy wydał pan zakaz funkcjonariuszom operacyjnym (przy udziale pana naczelnika i zastępcy naczelnika) wykonywania jakichkolwiek czynności, które nie *są stricte* zlecone?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie przypominam sobie, żebym taki zakaz wykony… wydawał, ponieważ (z tego, co ja pamiętam) brałem udział, dość czynny, w sporządzaniu planu operacyjno-śledczego. W związku z powyższym, nie byłoby sensu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana…

Świadek Jarosław Dąbrowski:

…najpierw zakreślać szerokiego zakresu działań operacyjnych a potem wydawać polecenia naczelnikom, żeby czegoś nie robili. Natomiast, w związku z zabezpieczeniem materiałów po wejściu do spółki Amber Gold, różnych, można powiedzieć, wątków pobocznych, tematów było tak dużo, że nie wykluczam, że informowałem naczelnika wydziału operacyjnego, żeby się skupić na najważniejszych priorytetowych kierunkach, ale nie pamiętam, żeby były jakieś zakazy pracy operacyjnej, bo to jest bez sensu, po prostu. Nigdy nie stosowałem takich metod pracy.

Natomiast potwierdzam to, że moja koncepcja pracy jest taka, że informowałem naczelnika, że przyjmujemy zasadę… ale to, mówię, był lipiec, kiedy w ogóle nie było mowy o jakichkolwiek wyłączeniach, bo w ogóle materiał był no… dość ubogi w tym śledztwie. Dlatego to było w formie rozważań i przedstawienia mu koncepcji, że moja koncepcja jest taka, że będziemy prowadzić działania operacyjne w tych wątkach, które są nam powierzone. Natomiast, jeżeli będzie wyłączenie, że tak powiem, przez prokuraturę materiału i będziemy wiedzieli, że jest to w formie śledztwa prowadzone przez inną prokuraturę, to my działań operacyjnych na tym kierunku nie będziemy prowadzić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytanie jest… ponawiam pytanie i proszę o krótką i zwięzłą odpowiedź: czy przekazał pan naczelnikowi taką informację, że ma zakaz zajmowania się wszystkim wątkami pobocznymi pod rygorem wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego za utrudnianie postępowania?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Z tego, co pamiętam, takiego zakazu nie przedstawiłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan naczelnik chciałbym się ustosunkować do tego, że takiego zakazu nie dostał?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, dostałem takie polecenie, jak przed chwilą przedstawiłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale…

Świadek nr 6:

To polecenie było na tyle dobitne i na tyle niestandardowe, niespotykane, że je zapi… że je zapamiętałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy – żebyśmy tu mieli powiedziane wprost, bo nie chciałabym, żeby to ktokolwiek przeinaczył pana słowa – czy pan potwierdza, że otrzymał od siedzącego tutaj dyrektora Dąbrowskiego zakaz pogłębiania wątków pobocznych pod rygorem wszczęcia przeciwko panu postępowania karnego za utrudnianie postępowania?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, słowa, które mi przekazał pan dyrektor Dąbrowski, przedstawiłem przed chwilą, ja to zrozumiałem jako bardzo dobitne polecenie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mhm.

Jeżeli wolno w takim razie, jakbyśmy…

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby, bo ja, ja bym chciała, żebyśmy przeszli pewnymi wątkami, później oczywiście każdy swobodnie będzie tyle, ile uznał, będzie tam robił. Czy do tego wątku któryś z panów posłów chciałby zadać pytania?

To na ten moment dziękuję.

Teraz pytanie jest moje takie do pana dyrektora Dąbrowskiego: czy o czynnościach operacyjnych powiadomił pan prokuratora?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie przypominam sobie, czy… na… za… to znaczy tak – nie przypominam sobie, w jakim momencie, ale uważam, że (z tego, co pamiętam) z chwilą rozpoczęcia śledztwa prowadziliśmy czynności operacyjne, chociażby związane…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytanie jest bardzo proste i konkretne: czy pan dyrektor powiadomił prokuratora (jeżeli – tak, to którego) o tym, że jest prowadzona sprawa operacyjna jako wsparcie do śledztwa?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie przypominam sobie o tym, abym powiadamiał wprost, że jest sprawa operacyjna wszczęta na kierunku wsparcia, ale nie wykluczam tego. Przypominam sobie tylko, że rozmawialiśmy, że są prowadzone czynności operacyjne, bo chociażby jeżeli państwo tutaj przytaczaliście notatkę skierowaną do delegatury w Gdańsku, że Marcin P. może próbować wyjechać za granicę, to wówczas zapewne była rozmowa z kierownictwem, że zabezpieczymy… zabezpieczamy tę ewentualność jego wyjazdu w sposób operacyjny. No, bo jaki inny moglibyśmy to zabezpieczyć sposób.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, proszę powiedzieć, czy pan dyrektor podtrzymuje złożone w tym zakresie zeznanie – odpowiedź pana dyrektora: „Sprawy operacyjne realizowane są tylko wówczas w śledztwie, po wszczęciu śledztwa, jeżeli jest zgoda prokuratora".

Świadek Jarosław Dąbrowski:

To chciałem to skorygować, że może w…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, korygowanie zeznań w zakresie tak istotnym to jest taka już konkretna sprawa.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Ale to… nie przypominam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę… odczytać jeszcze raz?

Proszę, proszę.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Pani, pani poseł, no może to wynikało z dekoncentracji, w końcu tutaj wypowiadam się przed kamerami. Nie przypom…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Odczytać dłuższą treść, część tej wypowiedzi?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie, nie, nie przypominam sobie dokładnie tych okoliczności, natomiast taka była zawsze zasada, że informujemy prokuraturę o tym, że będziemy realizowali czynności operacyjne. Czy… w jakiej formie to poinformowałem szefa Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, nie pamiętam teraz, natomiast – skoro były planowane czynności operacyjne w szerokim zakresie, nie informuję prokuratora, co my będziemy robili operacyjnie, ale skoro zabezpieczamy operacyjnie Marcina P. przed wyjazdem za granicę i potem w trakcie przeszukania, tu, przepraszam – w trakcie realizacji procesowej, no, przeszukania w spółce Amber Gold i inne czynności – informowaliśmy, że pewne są… są pewne informacje naprowadzające, to były właśnie prowadzone z prowadzenia działań operacyjnych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, odczytam panu większą część pana wypowiedzi, jeśli pan dyrektor pozwoli.

To jest pytanie: „**I** jeszcze sprawa operacyjna, za którą odpowiadał pan dyrektor i pan dyrektor Gruszka. Czy… I tu na prokuratora pan już nie zrzuci.

I teraz pan odpowiada: „Ale sprawy operacyjne realizowane są tylko wówczas w śledztwie… po wszczęciu, jeżeli jest zgoda prokuratora. Ja sam nie mogę realizować sprawy operacyjnej.”

Proszę słuchać dalej: „Proszę powiedzieć, czy wszczęcie sprawy operacyjnej jest możliwe tylko za zgodą, przy toczącym się śledztwie, tylko za zgodą prokuratora.

Odpowiedź pana dyrektora: „Moim zdaniem, czynności… powiadamiam prokuratora, że…”

Pytanie: „Czy wedle pana dyrektora wszczęcie sprawy operacyjnej równoległej do toczącego się śledztwa jest możliwe tylko za zgodą prokuratora?” „Z tych informacji, jakie do mnie płynęły na różnego rodzaju szkoleniach i w rozmowie w Prokuratorze Krajowej – tak.”

Czy pan dyrektor potwierdza dzisiaj swoje zeznania, że wszczęcie i prowadzenie sprawy apelacyjnej równoległej do śledztwa jest możliwe tylko za zgodą prokuratora?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Uważam, że nie jest to, nie jest wymagana (może źle się wówczas wyraziłem) zgoda prokuratora, ale powiadomienie prokuratora, że realizujemy takie czynności, bo zgoda – rzeczywiście, nie jest nigdzie chyba prawnie, że tak powiem, usankcjonowana przepisami – natomiast z tego, co pamiętam z praktyki mojej zawiadom… zawodowej, wyglądało to w ten sposób, że rozmawiam z prokuratorem i mówię, że w tym śledztwie będę miał wsparcie operacyjne. Jeżeli prokurator nie widział potrzeby, to go nie realizowałem. Natomiast, na ogół, chodziło o to, że go powiadamiam. Może źle się…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, to… żeby pan się teraz już dobrze wypowiedział.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

…wyraziłem, że potrzebuję zgody, tylko powiadamiam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy przebieg, zakres czynności operacyjnych jest, w jakikolwiek sposób, uzgadniany z prokuratorem czy to jednostki danej, czy też referentem?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie przypominam sobie, raczej – nie. To jest tylko powiadomienie, że jest wsparcie operacyjne, że np. będziemy stosować jakieś metody, chociażby po to, żeby sprawdzić, czy świadkowie nie uzgadniają zeznań, czy się nie spotykają, czy po… po… po, że tak powiem, wyjściu z prokuratury czy z ABW… różnego rodzaju działania, powiedzmy, prowadzone przez obserwację, czy jakieś innego rodzaju…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Obserwowaliście świadków?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie, w tym przypadku – nie, ale mówię, mówię, że… że nieraz jest kwestia taka, że prokurator… np. w rozmowie z prokuratorem zauważamy, że na przesłuchaniach np. świadkowie uzgadniają zeznania i chcemy, powiedzmy, potwierdzić, czy oni się – po prostu – po spotkaniach w prokuraturze gdzieś nie spotykają. I nieraz – po prostu – możemy próbować np. ustalić to w różny sposób, czy po prostu nie są te zeznania w jakiś sposób, no, ustawione.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, proszę powiedzieć, czy o sprawie operacyjnej, kierunkach i zakresie powiadamiał pan prokuratora gdańskiego? Jeżeli – tak to którego?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie przypominam sobie, żebym tak szczegółowo rozmawiał o tych sprawach z prokuratorem okręgowym.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Można, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już ostatnie, już oddam głos.

Panie dyrektorze, proszę powiedzieć w takim razie, czy właśnie z powołaniem się na zakaz ze strony prokuratora zakazywał pan wykonywania swobodnych czynności w sprawie Amber Gold funkcjonariuszom operacyjnym?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie przypominam sobie takiej sytuacji, żebym jakieś zakazy wydawał, tym bardziej, że większość moich poleceń była konsultowana z dyrektorem delegatury i, co ważniejsze, polecenia realizowane były… wydawane polecenia były w gabinecie dyrektora delegatury.

Tak, że – moim zdaniem – nie wydawałem poleceń zakazujących pracy operacyjnej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze…

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie przypominam sobie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kontynuując, nie… pan dyrektor nie informował o czynnościach w zakresie i kierunkach sprawy operacyjnych prokuratorów prowadzących sprawę Amber Gold, tak?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie przypominam sobie, żebym o kierunkach i zakresie informował. Nie przypominam sobie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam pytanie w takim razie do pana tutaj naczelnika – **p**roszę powiedzieć, czy panu jest coś wiadomo na ten temat, aby prokuratorzy w Gdańsku wiedzieli, że prowadzona jest sprawa operacyjna.

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, z mojej praktyki wynika, że prokuratura nigdy nie była informowana szczegółowo o działaniach operacyjnych i ich zakresie. Co więcej, nie

ma żadnych wymogów formalnych, jeżeli chodzi o wszczęcie sprawy operacyjnej, żeby wyrażał na to zgodę ktokolwiek poza agencją.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie naczelniku, a ja mam w takim razie pytanie takie: to jak pan zrozumiał ten zakaz ze strony pana dyrektora, że jest ten zakaz ze strony prokuratury pogłębiania tych wszystkich wątków z tego planu operacyjnego pod rygorem wszczęcia przeciwko panu postępowania, skoro prokurator *de facto* nie ma żadnego wpływu i nie może mieć żadnego wpływu na to?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, natomiast (z tego, co wiem) prokurator ma możliwość przedstawienia zarzutów dotyczących utrudnienia śledztwa – ja to tak zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No tak, tylko… Ja zadam pytanie inaczej: czy pan naczelnik zrozumiał to w ten sposób, że to jest zakaz płynący od pana szefostwa, czy to jest zakaz płynący ze strony prokuratorów referentów, prokuratora Różyckiego i prokuratora Paszkiewicza?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, ja to wówczas zrozumiałem w ten sposób, że pan dyrektor Dąbrowski przekazuje stanowisko prokuratury, natomiast wprost to tak nie padło.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Zembaczyński chciał tutaj w tym zakresie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale, oczywiście, pani przewodnicząca „wypstrykała” moje pytania.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To idziemy dalej… idźmy dalej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Teraz, jeżeli można, ja mam takie pytanie do pana dyrektora Dąbrowskiego: kto odpowiadał za całość i jakość pracy operacyjnej?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Z tego, co pamiętam, w tamtym okresie za całość pracy operacyjnej w delegaturze odpowiadał naczelnik działu operacyjnego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Siedzący tu przed nami.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

…ale również dyrektor delegatury i ja, ponieważ kierownictwo, no, też sprawuje nadzór nad wydziałem operacyjnym i nie można powiedzieć, że nie ponosimy żadnej odpowiedzialności, bo nie po to odbywają się, że tak powiem, narady w Warszawie czy ocena pionów, na którym to właśnie jest dyrektor z naczelnikiem wydziału operacyjnego, czyli dyrektor też jest oceniany delegatury, jak ta praca wygląda.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest o tyle istotne pytanie, to zwłaszcza… nie wiem, czy pan naczelnik oglądał to zeznanie pana dyrektora… że tam była kwestia niewykonywania i niedopełnienia obowiązków i było pytanie, kto ma być rozliczony za niewykonywanie tych obowiązków i niezrealizowanie tych czynności.

I odczytam panu dyrektorowi teraz treść pana zeznań w tym zakresie:

Świadek Jarosław Dąbrowski: „Pani poseł, za całość pracy operacyjnej wydziału odpowiada naczelnik wydziału operacyjnego. Do tej… żeby to nadzorować w sposób odpowiedni, posiada jeszcze zastępcę. Więc… mało tego jeszcze.”

Pytanie moje: „Czyli upraszczając, pan dyrektor uważa, że za wyniki pracy operacyjnej w tej sprawie odpowiada naczelnik wydziału operacyjnego, dobrze się rozumiemy?” „Tak, tak uważam”.

Czy pan podtrzymuje to?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Podtrzymuję swoje stanowisko. Uważam, że naczelnik wydziału operacyjnego na bieżąco kieruje tym wydziałem i wyznacza kierunki pracy każdego funkcjonariusza i ocenia też funkcjonariuszy, jak oni realizują swoje zadania. Natomiast zastępca dyrektora czy dyrektor bardzo często wpływają na pewne decyzje naczelnika w wydziale operacyjnym, chociażby żeby zwrócić uwagę na to, że… żeby się trzymał priorytetów, najważniejszych spraw, żeby terminowo wykonywał czynności, żeby realizował politykę informacyjną (to znaczy, żeby przesyłał na bieżąco informacje do… do centrali) i tak dalej, i tak dalej, ponieważ ja z tego jestem później rozliczany w centrali.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, pytanie jest takie… było tutaj pytanie o ocenę zarówno zgromadzonego materiału operacyjnego zawartości kwestionariuszy ewidencyjnych. I, jak można było wywnioskować z przebiegu przesłuchania, Komisja pyta pana, kto będzie… czy kto ma być rozliczony za to, co się tam znajduje. I pana odpowiedź była taka, że odpowiada naczelnik wydziału operacyjnego w całości i jego zastępca, ale – żeby to było precyzyjne – może odczytam też dalszą część. Ja panom zadałam wtedy takie pytanie: „I pomija dyrektora i wicedyrektora ten naczelnik, który za wszystko odpowiada?” I pan odpowiada: „I tu by się pani zdziwiła. Bardzo często jest tak, że jeżeli jest ocena pionu operacyjnego w departamencie operacyjnym, to właśnie ta ocena dotyczy pracy wydziału operacyjnego i naczelnika wydziału”.

W związku z powyższym, ja oczywiście na tym etapie nie komentuję tego, co pan mówił wtedy i dzisiaj, pytanie jest do pana naczelnika: czy za całość pracy, za materiał zgromadzony, za jego kompletność w tej konkretnej sprawie… tego materiału, który pozyskał wydział operacyjny pod pana przewodnictwem odpowiada tylko pan i pana zastępca?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, przez około siedem lat służby w agencji, jako naczelnik miałem okazję współpracować z dziesięcioma dyrektorami bądź zastępcami dyrektora. Styl zarządzania tych dyrektorów był różny, styl zarządzania pana dyrektora Dąbrowskiego można określić jako ręczne sterowanie. Jeżeli chodzi o sprawę Amber Gold to było, w zasadzie, przejęcie sterowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wyraźnie jeszcze raz, bo ja… to ostatnie zdanie – to było wyraźne…

Świadek nr 6:

Jeżeli chodzi o sprawy Amber Gold, można nazwać styl zarządzania pana dyrektora Dąbrowskiego jako przejęcie sterowania… nie tylko ręczne sterowanie, ale więcej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Rozumiem.

To jest odczytam kolejny fragment, jeżeli panowie pozwolicie.

Moje pytanie było takie, czy pan naczelnik wydziału operacyjnego i jego zastępca mieli pełną swobodę w realizacji tych czynności, czy byli, przez pana dyrektora Dąbrowskiego ściśle „zadaniowani”? Odpowiedź pana dyrektora Dąbrowskiego: „Mieli swobodę”.

Oczywiście, ja odczytuję fragmenty, to macie państwo świadomość, a nie w całości. Czy pan naczelnik zechciałby się do tego ustosunkować do tej wypowiedzi pana dyrektora?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, jeżeli chodzi o sprawę Amber Gold, od maja 2012 r. decyzyjność naczelnika, zastępcy naczelnika i funkcjonariusza prowadzącego była praktycznie zerowa…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan dyrektor…

Świadek nr 6:

…decyzyjność ograniczała się, w zasadzie, tylko do rutynowych najprostszych czynności.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan dyrektor zechciałby się odnieść w takim razie do wypowiedzi w tym zakresie – czy pion operacyjny w tej sprawie, pod kierownictwem pana naczelnika i zastępcy, miał pełną swobodę, czy też był ściśle, ręcznie sterowany, jak to powiedział przed chwilą pan naczelnik?

Świadek Jarosław Dąbrowski,:

Z tego co pamiętam, miał bardzo dużą swobodę w planowaniu i realizowaniu działań. Nie wykluczam, że jakieś moje uwagi co do pracy wydziału operacyjnego były. Jakieś polecenia, nie wykluczam, że wydawałem, bo od tego jestem, żeby wydawać polecenia i żeby, że tak powiem – nakierowywać funkcjonariuszy, aby nie schodzili z tej linii pracy operacyjnej, która została wytyczona, natomiast nie zgadzam się z tym, że było to ręczne sterowanie. Uważam, że ja wręcz jestem dyrektorem, który daje dużą swobodę, inwencję w prowadzeniu działań szczególnie operacyjnych, natomiast pierwsze słyszę, żeby to było odbierane w ten sposób, że moje polecenia to było ręczne sterowanie. Ja nie miałem tego takiej świadomości, ja tak tego nie oceniam, absolutnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan naczelnik chciałbym się po pierwsze, ustosunkować a po drugie, ewentualnie, zechciałby przytoczyć komisji, co miał na myśli rozumiejąc, że wręcz pan dyrektor przejął to postępowanie a sterowanie było ręczne?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, uściślając – może nie wszystkie polecenia szły bezpośrednio od dyrekcji, część poleceń szła – pośrednio – przez wydział postępowań karnych. To znaczy – polecenia dyrektora dotyczyły postępowania przygotowawczego, co się przekładało na zakres działań operacyjnych, zgodnie z wcześniejszym poleceniem zastępcy dyrektora, żeby się trzymać ram śledztwa w działaniach operacyjnych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy mogę o to pytać, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja mam pytanie do pana naczelnika – panie naczelniku, w jaki sposób pan dokumentował to ręczne sterowanie, bo to jest – jak widać dzisiaj – pewien zarzut do kierownictwa? Czy jest jakikolwiek ślad w dokumentach na to, co pan dzisiaj mówi?

Świadek nr 6:

Panie pośle, może nie jest to wprost nigdzie napisane, natomiast sytuację znali dokładnie zastępcy naczelnika wydziału operacyjnego a było ich trzech. Jak sytuacja wygląda, wiedzieli również funkcjonariusze wydziału.

Może taki jeden przykład: wyłącznie w okresie, kiedy funkcję pełnił pan dyrektor Dąbrowski, cała poczta wchodząca do wydziału była przeglądana przez pana dyrektora, natomiast cała poczta wychodząca była konsultowana z panem dyrektorem, na jego polecenie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tylko w sprawie Amber Gold?

Świadek nr 6:

…chociaż…. we wszystkich sprawach… chociaż, teoretycznie, było to w mojej kompetencji żeby wysłać pismo poza delegaturę. Pan dyrektor Dąbrowski zastrzegł

sobie szereg czynności, co do których miał ostatnie słowo. Natomiast, pod względem formalnym, decyzyjność teoretycznie była w rękach naczelnika.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy wykraczało to poza kompetencje pana dyrektora?

Świadek nr 6:

Panie pośle, struktura w agencji jest hierarchiczna – dyrektor miał do tego prawo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Miał do tego prawo… a czy informował pan o ręcznym sterowaniu pana dyrektora Gruszkę?

Świadek nr 6:

Panie pośle, są różne style zarządzania – jeżeli dyrektor delegatury (czy zastępca dyrektora delegatury) uzna za stosowne przejąć część kompetencji na siebie, ma do tego prawo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli ma do tego prawo, dziękuję.

Teraz pytanie uzupełniające odnośnie tego wątku do pana dyrektora – zacytuję pana słowa. „Trzeba uzgodnić z prokuraturą, ponieważ stanowisko Prokuratury Krajowej jest takie, że z chwilą wszczęcia śledztwa tak naprawdę czynności operacyjno-rozpoznawcze nie powinny być realizowane. Jeżeli prokurator wyraża zgodę, możemy wszcząć procedurę i informujemy o tym prokuratora, że chcemy zrealizować czynności wspomagające śledztwo, ale wielokrotnie w mojej karierze była taka sytuacja, że prokuratorzy oświadczyli, że nie widzą potrzeby wykonywać jakiekolwiek czynności operacyjne w prowadzonym śledztwie”.

I teraz chcę się dowiedzieć od pana – czy pan, w jakikolwiek sposób, dokumentował przekazywanie informacji o prowadzeniu czynności operacyjnych prokuratorom, czy była może jakaś notatka, bo my – jako Komisja – żadnych zapisków z tego nie mamy.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie przypominam sobie, żebym takie rzeczy dokumentował… no, może to jest na przyszłość jakaś nauka. Dlatego nie są udokumentowane, ponieważ – z tego, co ja pamiętam – w tej sprawie, to zbyt dużo informacji o tym, jakie są metody pracy operacyjnej prokuratora nie informowaliśmy. Informowaliśmy prokuraturę wówczas, kiedy – na przykład – potrzebowaliśmy zgody na wykonanie pewnych czynności w Amber Gold, bo na przykład posiadaliśmy wiedzę (i nie była to wiedza procesowa), że Marcin P. gdzieś się udaje, w jakieś miejsce, gdzieś są spotkania i, być może, nastąpiło przekazanie gotówki.

W związku z powyższym, nie mieliśmy żadnych materiałów procesowych i informowaliśmy prokuratora, że jest potrzeba wykonania takich to a takich czynności, w takim… na przykład przeszukania jakiegoś mieszkania, ale naprowadzenia są tylko i wyłącznie operacyjnie. I nic z tego więcej nie pamiętam, żebym coś więcej szczegółów, zresztą prokurator nie potrzebował więcej szczegółów, jedynie była informacja taka – i najczęściej była to, najczęściej było to zdokumentowane w postaci wniosku ABW o to żeby… czyli już procesowego, żeby na przykład wykonać przeszukanie w jakimś mieszkaniu. Ale informacja o tym dlaczego w tym, była naprowadzeniem operacyjnym, powiedzmy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, dobrze, proszę świadka, jaka jest podstawa prawna informowania o działaniach operacyjnych prokuratury? Czy jest podstawa prawna? A jeżeli tak, to jaką podstawą prawną świadek się kierował?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie przypominam sobie, jaka jest podstawa prawna, natomiast powtarzam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…bo nie ma takiej.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

To nie jest kwestia, że my o wszystkich informowaliśmy prokuraturę jak my pracujemy i jakie mamy efekty tej pracy. Natomiast pewne… wygląda to w ten sposób: jest informacja operacyjna, oficer śledczy, można powiedzieć, przerabia tę informację na informację procesową, żeby prokurator mógł dostać informację, że mamy informacje takie, które potrzebujemy wykorzystać w procesie a nie jest to informacja ze źródeł typu świadkowie, czy… i tak dalej, i tak dalej. Ale już dokładnie, przepraszam, jak to było procedowane wówczas, nie przypominam sobie, bo to było takie tempo pracy, szczególnie po 15 sierpnia, że trudno mi powiedzieć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I to samo pytanie do pana naczelnika – panie naczelniku, proszę świadka, jaka jest podstawa prawna informowania prokuratora o działaniach operacyjnych? Czy jest taka?

Świadek nr 6:

Panie pośle, ja nie znam takiej podstawy. Tak jak wspomniałem w poprzednim…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy zatem działaliście poza literą prawa, moje pytanie.

Świadek nr 6:

Panie pośle, ale ja poza jednym przypadkiem, czyli poza spotkaniem 15 sierpnia 2012 roku, nie miałem żadnego bezpośredniego styku z prokuraturą i… nie informowałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy wtedy pan przekazywał informacje operacyjne,

Świadek nr 6:

15 sierpnia?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak.

Świadek nr 6:

Nie.

Panie pośle, wtedy (z tego, co pamiętam) pan dyrektor Gruszka polecił mi abym uczestniczył w tym przesłuchaniu z tego względu, żeby miał pod ręką kogoś, kto dysponuje bieżącą wiedzą. I ja się wówczas na tym spotkaniu 15 sierpnia nie wypowiadałem na forum ogólnym.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, jak często informowaliście prokuratorów o czynnościach operacyjnych?

Świadek nr 6:

Panie pośle, ja nie znam takiego przypadku.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pan dyrektor?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie przypominam sobie teraz sytuacji, ale powtarzam – chociażby pismo do prokuratury o tym, że pan Marcin P. zamierza wyjechać za granicę, to były ustalenia operacyjne.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Przechodzimy do kolejnego wątku…

Aha, pan poseł Zubowski, przepraszam bardzo… proszę.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję.

Pytanie do pana naczelnika – wspomniał pan o kontrolowaniu korespondencji. Chciałem tylko zapytać, czy to była jakaś sytuacja wyjątkowa (bo rozumiem, że to mogło być w zakresie możliwości dyrekcji), ale – czy to była sytuacja wyjątkowa, czy też miało to miejsce zwyczajowo również w przypadku innych prowadzonych postępowań?

Świadek nr 6:

Panie pośle, to był zwyczaj wprowadzony przez pana dyrektora Dąbrowskiego dotyczący wszystkich postępowań. Była to sytuacja o tyle niezwykła, że żaden z innych dyrektorów nie życzył sobie takiego procedowania korespondencji.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Teraz chciałabym powrócić do wątku związanego z początkiem sprawy Amber Gold, czyli do tego faktu: kto, kiedy i dlaczego podjął decyzję o tym, że nie będzie aktywnych działań operacyjnych w okresie od sierpnia 2011 r. do maja 2012 r.

Czy pan dyrektor Dąbrowski zechciałby powiedzieć, czy – po pierwsze – brał udział w podjęciu decyzji, że nie będzie to aktywne operacyjne działanie, a – po drugie – jeżeli brał udział to czym się kierował?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Pani przewodnicząca, po przeanalizowaniu prac Komisji, a szczególnie po zacytowaniu przez panią notatki z 2011 r., nie wykluczam, że naczelnik zaznajamiał mnie z tą tematyką i przypominam sobie, tak jak powiedział naczelnik, że wypracowana została ścieżka postępowania na spotkaniu, w którym uczestniczyliśmy: ja, dyrektor delegatury i pan naczelnik. Natomiast szczegółów, jak to było procedowane, nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, proszę powiedzieć, czy pamięta pan, jaki był powód tego, iż uznaliście państwo, że nie będziecie zajmować się sprawą operacyjnie aktywnie?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Z tego, co pamiętam, była to kwestia taka: po pierwsze – przestępczość zorganizowana, która brała udział w tym procederze… dwa, czyli… powiedzmy, gangsterzy z Trójmiasta, dwa – brak właściwości ABW. I trzecia informacja, dość istotna, już nie pamiętam, jakiego rodzaju, bo tutaj naczelnik o nich… ja przypominam sobie, że była informacja o tym, że wydział PG z Gdańska prowadzi w tej sprawie postępowanie. Nie przypominam sobie, żeby naczelnik mówił o tym, że jest prowadzone śledztwo też, ale nie wykluczam tego.

Natomiast, ja głównie pamiętam o informacji odnośnie naczelnika Zajdy, ponieważ w późniejszym okresie rozmawiałem na ten temat z dyrektorem delegatury, który potwierdzał mi, że on jest w kontakcie z naczelnikiem Zajdą. Więc tak to zapamiętałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja odczytam panu dyrektorowi w tym zakresie treść zeznań sprzed kilku dni: „Nie przypominam sobie sytuacji, żebym zabraniał wszczęcia sprawy operacyjnej, ponieważ (z tego, co pamiętam) zgodnie z przepisami naczelnik sam wszczyna sprawę operacyjną. Natomiast może być taka sytuacja, że – jeżeli naczelnik wydziału operacyjnego przedstawia sytuację operacyjną w ten sposób, że należy rozważyć, ponieważ materiał operacyjny może wskazywać na istotny materiał, natomiast jednocześnie jest wiedza, że komenda wojewódzka Policji i naczelnik Zajda bodajże prowadzi już czynności operacyjne – wówczas my mogliśmy podjąć decyzję, że my działań operacyjnych aktywnych nie będziemy prowadzić z tego względu, że w jednym mieście dwie instytucje nie mogą prowadzić w stosunku do jednej osoby aktywnych działań operacyjnych.”

Proszę powiedzieć, czy pan dyrektor podtrzymuje, po pierwsze, kwestie taką, iż tą sprawą… decyzję w sprawie operacyjnej ma odpowiadać samodzielnie pan naczelnik?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Pani przewodnicząca, naczelnik ma prawo wszczynać sprawy operacyjne, natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy w konkretnej sprawie, przy stylu określanym przez niego jako sterowanie ręczne, miał prawo – bez pana akceptacji – samodzielnie wszcząć sprawę operacyjną?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Z tego, co ja pamiętam, miał prawo i kilka takich spraw wszczął, natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie naczel… stop. Panie naczelniku, czy w sprawie Amber Gold w sierpniu od… w sierpniu, przez te kilka, to tam była decyzja (niekoniecznie musiała być w sierpniu, raczej na jesieni), czy miał pan prawo i czy pan samodzielnie podjął decyzję, że nie będzie wszczęta sprawa operacyjna?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, odpowiem trochę ogólniej: wszczęcie sprawy operacyjnej było jedną z tych decyzji, które pan dyrektor Dąbrowski zastrzegł do swojej akceptacji, co więcej, nie w sprawie Amber Gold…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytam wprost: czy miał pan prawo samodzielnie wszcząć sprawę operacyjną? Konkretną, tę Amber Gold.

Świadek nr 6:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie. Proszę…

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, żadnej, żadnej sprawy operacyjnej nie mogłem wszcząć bez akceptacji dyrektora Dąbrowskiego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pan dyrektor przed chwilą powiedział, że nawet pan wszczął kilka spraw operacyjnych bez jego zgody, wiedzy i akceptacji…

Świadek nr 6:

Nie, pani przewodnicząca, wszystkie sprawy, które zostały wszczęte z formalnego punktu widzenia, zaakceptowane przeze mnie, były wszczynane po akceptacji dyrektora Dąbrowskiego. Co więcej, zdarzały się przypadki, że pan dyrektor – wbrew mojej opinii – wyznaczał funkcjonariuszy prowadzących.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan dyrektor chce się ustosunkować do tego zeznania?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Tak.

Z tego, co pamiętam, byliśmy z panem naczelnikiem na odprawie w Warszawie w jakimś okresie i właśnie rozmawialiśmy na ten temat, że… jaka jest np. moja opinia – pytał mnie dyrektor departamentu – w sprawie wszczęcia przez naczelnika sprawy operacyjnej. I wówczas zwrócono mi uwagę, że powinienem ściśle nadzorować wszczynanie spraw operacyjnych, żeby nie było takiego rozdwojenia, to znaczy, że naczelnik uważa, że pewną sprawę operacyjną należy wszcząć, ja, że tak powiem, nie zabieram w tej sprawie żadnego głosu, uważam, to jest jego prawo a następnie jedziemy do centrali i jest wytyk, dlaczego taka sprawa operacyjna jest wszczęta i jakie jest moje stanowisko.

I zwrócono mi uwagę, że ja powinienem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale panie dyrek…

Świadek Jarosław Dąbrowski:

…stanowisko swoje w tej sprawie posiadać, szczególnie, jeżeli mam odmienne stanowisko, bo tu by dochodziło do dziwnej sytuacji. I wówczas, ja – po takim spotkaniu w centrali – ja to tak pamiętam, w rozmowie z naczelnikiem powiedziałem, że musi wszystkie sprawy operacyjne ze mną konsultować (wszczynanie spraw operacyjnych), ponieważ nie mogę się tłumaczyć w centrali w ten sposób, że prawo do wszczynania spraw operacyjnych ma naczelnik a ja mam, że tak powiem… stoję z boku i pozwalam na to, że naczelnik może samodzielnie wszczynać sprawy, natomiast ja mam zupełnie inne zdanie.

Czyli tak zostało w stosunku do mnie sformułowane pewne, no, zalecenie, że sprawa operacyjna, jak jest wszczynana przez naczelnika, ja też powinienem mieć takie samo zdanie, to znaczy – widzieć zasadność wszczęcia tej sprawy operacyjnej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, pytanie moje jest takie: czy pan brał udział w podjęciu decyzji, iż nie będzie delegatura wykonywała aktywnie… nie będzie zajmowała się aktywnie operacyjnie tą sprawą w tym okresie tych dziewięciu miesięcy?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Z tego co pamiętam, jak zeznał naczelnik, takie spotkanie było w gronie trzech osób i nie wykluczam, że… wydaje mi się, że uczestniczyłem w tym spotkaniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan dyrektor pamięta, jaki argument padł za tym, że nie będziecie państwo prowadzić operacyjnych aktywnych działań?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie przypominam sobie dokładnie, ale jednym z argumentów był taki argument, że informacje zgromadzone są mało wiarygodne, dwa – nie jest to nasza właściwość, trzy – prowadzi to… zajmuje się tym policja, no i czwarte – jest to przestępczość zorganizowana…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, proszę powiedzieć…

Świadek Jarosław Dąbrowski:

…z tego, co ja pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…skąd pan miał wiedzę o tym, co prowadzi policja, jaki jest tego zakres?

Ja jeszcze odczytam panu jeszcze raz, bo ja już to odczytywałam przed momentem, ale żeby panu było łatwiej: „Jednocześnie jest wiedza, że komenda wojewódzka policji…” – może przeczytam w całości, bo pan dzisiaj podał okoliczności, których nie podawał na poprzednim zeznaniu – „…natomiast nie przypominam sobie sytuacji, żebym zabraniał wszczęcia sprawy operacyjnej, ponieważ (z tego, co pamiętam) zgodnie z przepisami naczelnik sam wszczyna sprawę operacyjną. Natomiast może być taka sytuacja, że jeżeli naczelnik wydziału operacyjnego przedstawia sytuację operacyjną w ten sposób, że należy rozważyć, ponieważ materiał operacyjny może wskazywać na istotny materiał, natomiast jednocześnie…” – i tu się proszę skupić – „…jest wiedza, że komenda wojewódzka policji i naczelnik Zajda, bodajże, prowadzi już czynności operacyjne. Wówczas my mogliśmy podjąć decyzję, że my działań operacyjnych aktywnych nie będziemy prowadzić z tego względu, że w jednym mieście dwie instytucje nie mogą prowadzić w stosunku do jednej osoby aktywnych działań operacyjnych.”

Proszę powiedzieć, czy… skąd pan miał wiedzę o tym, że komenda wojewódzka policji prowadzi aktywne działania operacyjne w stosunku do Amber Gold?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Z tego, co ja pamiętam, na którymś ze spotkań musiałem taką wiedzę otrzymać – albo od naczelnika, albo od dyrektora delegatury, bo (tak jak wcześniej mówiłem) kontakty z naczelnikiem Zajdą były realizowane z pozycji delegatury przez te dwie osoby.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Od kogo pan otrzymał tę decyzję?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Ja nie przypominam sobie… na jakimś spotkaniu, rozmawiając w gronie… po prostu, padły takie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowny panie, zapada decyzja w gronie trzech osób o tym (brzemienna w skutkach), że nie będzie wszczętej sprawy operacyjnej. Jako przyczynę tego wskazywał pan w zeznaniach, kilka dni temu, fakt powiadomienia pana o tym, że jest prowadzona aktywna sprawa operacyjna wobec Amber Gold.

Pytam pana, kto i w jaki sposób przyniósł panu tę informację, że pan na podstawie tej informacji podjął taką a nie inną decyzję?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Decyzja została podjęta w gronie trzech osób. Nie przypominam sobie, kto taką informację przyniósł.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, odczytam panu dalszą część pana zeznań w tym zakresie. Pytanie jest takie, żeby było wiadome jaki jest kontekst. Pan wcześniej mówi o tym, że kiedyś miał takie przykłady, że prowadziła i policja i Centralne Biuro Śledcze i tutaj był spór. Teraz tak, pan odpowiada tak: „Czyli właściwość, mówię właściwość, jeżeli zajmuje się problemem policja, na ogół ABW… nie znam przypadków, żeby ABW aktywnie działania operacyjne prowadziła w sytuacji, kiedy mamy stuprocentową wiedzę, że komenda wojewódzka policji prowadzi już działania operacyjne w tym kierunku.”

Skąd pan miał tę stuprocentową wiedzę, że komenda wojewódzka policji prowadzi działania operacyjne, co zeznał pan kilka dni temu?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie przypominam sobie po siedmiu latach, skąd ta wiedza była, natomiast ta wiedza była później jakby potwierdzana, prawda, przez dyrektora delegatury, który był na spotkaniu, oglądał dokumenty razem z naczelnikiem.

Tak, że ja nie przypominam sobie, kiedy była pierwsza informacja, kiedy była druga informacja. Wiem, że taka informacja, moim zdaniem, była i w mojej świadomości…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, spokojnie.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

…ona była.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, wracamy do pytania a pytanie jest takie, o podstawę podjęcia decyzji w 2011 r., więc proszę nie mówić o kolejnych spotkaniach w 2012 r., jest pytanie o podstawę podjęcia tej wrażliwej decyzji.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Pani przewodnicząca, ja nie pamiętam po siedmiu latach, jakie były argumenty na tym spotkaniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Argumenty pan podał 100-procentowo, nie podawał pan żadnego innego kilka dni temu.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Pani przewodnicząca, mówię to, co pamiętam po siedmiu latach w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

„Panie dyrektorze…” – to jest kolejne pytanie – „…panie dyrektorze, kiedy i od kogo powziął pan wiedzę stuprocentową, że komenda wojewódzka policji prowadzi działania

operacyjne?" Pana odpowiedź: „Nie przypominam sobie, czy poinformował mnie o tym dyrektor delegatury, czy też składający dziś zeznania naczelnik wydziału operacyjnego."

Czy podtrzymuje pan te zeznania?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Podtrzymuję, że nie pamiętam kto taką wiedzą dysponował na spotkaniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Odczytam kolejny fragment.

„Panie dyrektorze, proszę powiedzieć, czy zapytał pan o zakres tych działań? – Nie przypominam teraz sobie, ale z tego co mi mówił dyrektor Gruszka, były to szeroko zakrojone działania operacyjne." Pytanie: „Panie dyrektorze, proszę powiedzieć, czy tę wiedzę o tym, że jest operacyjne zainteresowanie komendy wojewódzkiej policji miał w delegaturze ktoś poza panem? – No zapewne ja, dyrektor Gruszka, naczelnik wydziału i, prawdopodobnie, funkcjonariusz prowadzący czynności."

Czy pan podtrzymuje te zeznania?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Z tego, co pamiętam, to tak zapamiętałem tę sytuację. Zresztą… Natomiast mogę nakładać na siebie, bo powtarzam, nie przypominam sobie dokładnie jakie były… co się działo w 2011 r., ale przypominam sobie, że w 2012 r. dyrektor delegatury poinformował mnie o tym, że był u naczelnika Zajdy i oglądał materiały, które tam się znajdowały.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytam o moment, jesteśmy przy momencie podjęcia decyzji… z rok wcześniej. To, co było rok później, to jest…

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Więc nie przypominam sobie, pani przewodnicząca, ponieważ ja w policji nie byłem, więc nie przypominam sobie tej sytuacji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani przewodnicząca, można tu skonfrontować jedną rzecz?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W trakcie przesłuchania, pan świadek dyrektor Dąbrowski, odpowiadając na pytanie stwierdził: „Pan naczelnik powiedział, że tą informację (że policja tym się zajmuje), to była informacja ogólnie dostępna z tzw. otwartych źródeł".

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Momencie, bo pan mi wszedł w drogę a ja dałam panu skończyć. A to jest wypowiedź pana naczelnika.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ja chcę właśnie to skonfrontować.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Momencik, sekundkę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie naczelniku, pytanie jest takie: proszę powiedzieć, to już pan poseł odczytał, proszę powiedzieć, czy pan informował swojego zastępcę dyrektora oraz dyrektora o tym, iż rekomenduje niewszczynanie aktywnej sprawy operacyjnej z uwagi na to, że ma wiedzę, że komenda wojewódzka policji prowadzi szeroko zakrojone działania operacyjne?

Świadek nr 6:

Z tego, co pamiętam, takiej rekomendacji nie było. W mojej świadomości wiedza na temat działań komendy wojewódzkiej policji pojawiła się już po podjęciu tej decyzji, o którą pani pyta.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jakby pan Zembaczyński zechciał panu odczytać te zeznania i jakby pan zechciał powiedzieć… ustosunkować się jeszcze raz – pan poseł zechce przeczytać ten fragment?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, jeszcze raz ten fragment: „pan naczelnik powiedział, że tę informację, że policja się tym zajmuje… to była informacja ogólnie dostępna z otwartych źródeł. To była informacja, że zajmuje się tym prokuratura i policja".

I panie naczelniku, czy dowiedział się pan o prowadzeniu sprawy przez policję i prokuraturę od dyrektora, czy z otwartych źródeł?

Świadek nr 6:

Panie pośle, jeżeli chodzi o to, że osoba jest znana policji, osoba Marcina P., dowiedziałem się o tym ze źródeł otwartych. Natomiast o tym, że są prowadzone jakieś czynności wobec niego konkretnie przez policję, dowiedziałem się jesienią 2012 r. od naczelnika Zajdy. Natomiast, jeżeli chodzi o śledztwo prokuratorskie, wiedza była ogólnodostępna w mediach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie naczelniku, jeśli można, bo my pytamy cały…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Może pan tą datę jeszcze doprecyzować?

Świadek nr 6:

Którą datę, panie pośle?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Kiedy to było?

Świadek nr 6:

Ale mówi pan o informacjach medialnych, czy mówi pan o spotkaniu z panem naczelnikiem?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Po kolei – Zajda i medialne.

Świadek nr 6:

Jeżeli po kolei, to odwrotnie. Informacje medialne były ogólnodostępne i w momencie pojawienia się pierwszych informacji dotyczących spółki Amber Gold, można było te informacje pozyskać. Natomiast, jeżeli chodzi o spotkanie z panem naczelnikiem Zajdą, ono – moim zdaniem – odbyło się jesienią, prawdopodobnie nawet późną jesienią, 2011 r.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję.

Świadek nr 6:

Mówimy o pierwszym spotkaniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Panie naczelniku ja mam takie pytanie: czy udzielał pan… może w tym miejscu pouczam pana o możliwości uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, które będzie narażało pana na odpowiedzialność karną za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe… czy udzielał pan wyjaśnień zarówno w ramach nadzoru indywidualnego nad sprawą, jak i w ramach komisji wyjaśniającej w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, iż tę wiedzę od naczelnika Zajdy otrzymał pan w jesieni 2011 r. a nie, jak dzisiaj pan zeznał, we wrześniu 2012 r.?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, jeżeli powiedziałem wrzesień 2012 r. przed chwilą, to się przejęzyczyłem, to znaczy – tę wiedzę pozyskałem jesienią 2011 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…2011 r. i jaką pan pozyskał? I czy ta wiedza uzyskana wtedy od naczelnika Zajdy była podstawą do tego, aby podjąć decyzję, że nie będziecie się państwo zajmować sprawą operac… aktywnie?

Świadek nr 6:

Z tego, co pamiętam – podjąłem wiedzę, że policja zajmuje się tematem. I jeżeli dobrze sobie przypominam, ta wiedza nie była znana w momencie (przynajmniej mi znana) w momencie podejmowania decyzji, tej pierwszej decyzji, dotyczącej takiego a nie innego procedowania tematu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jaka, wedle pana, była przyczyna podjęcia decyzji, że nie będziecie państwo zajmowali się sprawą aktywnie?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, postaram się możliwie szczegółowo opisać, jak ta sytuacja wyglądała.

Otóż, pierwsza notatka, z sierpnia 2011 r., wiązała się z propozycją podjęcia współpracy z ABW przez inną instytucję państwową. I ta notatka, która powstała w sierpniu 2011 r., miała za cel przedstawienie sytuacji i nakreślenie tła dyrekcji delegatury w związku z tym, że ta współpraca musiała być podjęta na szczeblu dyrekcji delegatury i kierownictwa wysokiego szczebla tej instytucji państwowej. Ja z tą notatką poszedłem, prawie na pewno, do dyrektora Dąbrowskiego. Nie pamiętam, czy wówczas został doproszony na rozmowę pan dyrektor Gruszka. Przedstawiłem sytuację opisaną w notatce. Dodałem do tego informacje medialne, które można było wówczas uzyskać na temat działalności spółki Amber Gold. I przedstawiłem propozycję tej innej instytucji państwowej dotyczącej współpracy.

Po jakimś czasie – nie pamiętam czy był to tydzień, dwa, być może trochę więcej – poszedłem jeszcze raz do pana dyrektora Dąbrowskiego z prośbą o ustosunkowanie się i podjęcie decyzji w tej sprawie, czy będziemy współpracować z ta inna instytucją. I również nie pamiętam, czy wówczas został doproszony do tej rozmowy pan dyrektor Gruszka.

Uzyskałem wówczas informację, że nie jest to sprawa, którą powinna się zajmować delegatura w Gdańsku. I dopiero potem zadałem pytanie naczelnikowi Zajdzie. I nie pamiętam, czy moje pytanie do naczelnika Zajdy było moją inicjatywą, czy było na prośbę funkcjonariusza prowadzącego, czy na prośbę któregoś z dyrektorów. Po uzyskaniu informacji od naczelnika Zajdy na pewno przekazałem ją funkcjonariuszowi prowadzącemu. Być może przekazałem ją dyrektorom, tego nie jestem w stanie sobie przypomnieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, to mam teraz w takim razie kolejne pytanie do, zacznijmy, do pana dyrektora.

Panie dyrektorze – kiedy od kogo i w jakich okolicznościach dowiedział się pan po raz pierwszy o tym, iż w materiałach sprawy, którą się zajmujecie, występuje nazwisko Michała Tuska?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Z tego, co pamiętam, było to z materiału tzw. podsłuchu procesowego.

Przepraszam, o… pytanie było…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

O Michała Tuska.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto panu tę informację przyniósł i kiedy – i co pan z nią zrobił?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Z tego, co pamiętam, realizowaliśmy polecenie prokuratury, że tak powiem – rejestrację kontroli rozmów telefonicznych Marcina P. Nie pamiętam dokładnie zasad, ale to są ściśle określone zasady takie… tej rejestracji w ABW i, po prostu, byłem poinformowany, że coś takiego na… zostało utrwalone, następnie – zgodnie (z tego, co pamiętam) z procedurą – jako istotna… istotny materiał, poleciłem, aby sporządzić chyba stenogram. Ale już nie jestem w stanie powiedzieć, co było wcześniej, co było później.

I później ten materiał przekazywaliśmy niezwłocznie do prokuratury okręgowej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan naczelnik zechciałby powiedzieć, kiedy i od kogo, w jakich okolicznościach dowiedział się o nazwisku „Michał Tusk" w tej sprawie?

Świadek nr 6:

Jeżeli dobrze pamiętam, nazwisko pana Michała Tuska w kontekście sprawy Amber Gold pojawiło się w mojej świadomości w tym momencie, kiedy pojawiło się to w mediach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kiedy co… jeszcze raz.

Świadek nr 6:

Jeżeli dobrze pamię… w tym momencie, kiedy to się pojawiło w mediach. Jeżeli dobrze pamiętam, był to sierpień 2012 r., ale nie jestem pewien.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie jest pan tego pewien.

Proszę powiedzieć, czy w ramach tych informacji, które spływały do państwa z lotniska, nigdy… żaden informator nie poinformował, że na lotnisku zatrudniony jest Michał Tusk i jednocześnie jest zatrudniony w jednej ze spółek OLT, która właśnie jest przedmiotem rozmów pomiędzy źródłami a funkcjonariuszami?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, w takim zakresie, jak pani pyta – nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Kole… czy ktoś z państwa chciałby w tym zakresie?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jeżeli można jeszcze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Panie… na pytanie, panie dyrektorze, nie tylko naczelnik czy zastępca naczelnika wydziału operacyjnego wskazywał pana jako osobę, z którą co do… to uzgadniał, ale znaczy świadkowie mówią wprost: *to była decyzja, która zapadła w gronie dyrekcji delegatury i ja* – to znaczy dyrektor, zastępca dyrektora i ja – w związku z powyższym, czy pan zaprzecza, aby podejmował decyzję o tym, jak to przez świadka zostało określone wprost, że po zebraniu informacja, „zapadła decyzja, aby sprawą nie zajmować się aktywnie", to jest… cytat.

I pytanie do naczelnika: czy potwierdza pan, że była taka decyzja, kto i kiedy ją podjął?

Świadek nr 6:

Panie pośle, to jest to, o czym mówiłem przed chwilą.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No tak, ale proszę to doprecyzować.

Świadek nr 6:

Zaraz to więc…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Daty interesują mnie, godziny i personalia.

Świadek nr 6:

Panie pośle, tak jak mówiłem – z tą pierwszą notatką poszedłem najprawdopodobniej do pana dyrektora Dąbrowskiego. Nie pamiętam, czy do rozmowy został doproszony pan dyrektor Gruszka i musiało to być w sierpniu 2011 r. Po jakimś czasie (nie jestem w stanie w tej chwili sobie przypomnieć, jak długi był to okres) udałem się ponownie… ponownie, powtarzam, najprawdopodobniej do dyrektora Dąbrowskiego po to, żeby uzyskać decyzję w tej sprawie, którą przedstawiłem wcześniej. I również nie pamiętam, czy przy tej rozmowie był obecny pan dyrektor Gruszka. Uzyskałem odpowiedź, że nie jest to sprawa dla delegatury w Gdańsku.

I chciałbym podkreślić, że nie byłem tą odpowiedzią zbulwersowany z tego względu, że to, co usłyszałem, zgadzało się z tym, co słyszałem w departamencie kierunkowym na temat wytycznych kierowanych do delegatur, czym mamy się zajmować.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy pan dyrektor jako świadek potwierdza to, co powiedział przed chwilą naczelnik?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie przypominam sobie… ale nie, nie zaprzeczam. To znaczy mogło tak to wyglądać, ale nie przypominam sobie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć – pytanie do świadka dyrektora – czy uważa pan, że jako zastępca dyrektora (a wcześniej był pan przecież „dochodzeniowcem") powinien pan nadzorować pion operacyjny, czy to właśnie nie była ta przyczyna, to „zabicie" inwencji operacyjnej funkcjonariuszy, z czym mamy do czynienia?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, a to proszę mi pozwolić skończyć. Już mam… kończę i oddam panu głos wtedy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, ale – czy świadek może odpowiedzieć? Ja tylko to zadaję pytanie i oddaję głos.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie, panie pośle, natomiast jak naczelnik wydziału operacyjnego wskazuje, na przykład, przykład kontroli korespondencji wychodzącej – panie pośle, ja wielokrotnie musiałem się tłumaczyć w centrali ABW w Warszawie, że korespondencja wychodząca z wydziału jest nienależyta. I wówczas…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Którego wydziału?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Operacyjnego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli tutaj od pana naczelnika?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Tak jest.

W związku z powyższym, dawano mi do zrozumienia (zresztą były takie polecenia), że ta korespondencja ma być kontrolowana i…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to były zarzuty formalne, czy co?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

No, różne, różne, w każdym razie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli zła jakość wychodzącej korespondencji…

Świadek Jarosław Dąbrowski:
…podstawowy zarzut to był taki, że jeżeli dyrektor nie wie, co wychodzi z wydziału a jest to oceniane negatywnie w centrali, więc dyrektor ma czytać takie dokumenty. To w pewnym momencie nawet zostało określone, że wszyscy dyrektorzy w Polsce muszą, że tak powiem – kontrolować wychodzące dokumenty z pionów operacyjnych, szczególnie te, co idą do centrali i szczególnie te, co idą na zewnątrz, które świadczą o nas. I to były różne sprawy – i to były sprawy stylistyczne, to były sprawy czystości pisania dokumentów, jasności…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale co, wyjustowanie, błędy ortograficzne, czcionka?

Świadek Jarosław Dąbrowski:
No także, ale przede wszystkim też treść, żeby była jasna treść o co się zwracamy, jak przekazujemy informacje i tak dalej, i tak dalej.

I dlatego… stąd wynikało to moje zainteresowanie, bo to było zalecenie z centrali, że mam to kontrolować, bo centrala sobie nie życzyła, żeby przychodziły do centrali chociażby dokumenty, które są niejasne, z których nie można zrozumieć o co tak naprawdę piszącemu chodzi. I to były główne takie zalecenia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To, co w takim razie „zabiło" tę pracę operacyjną?

Świadek Jarosław Dąbrowski:
Ja nie zgadzam się z tym stanowiskiem, że praca operacyjna była „zabita". Ja uważam (z tego, co pamiętam) może zbyt dużą wartość przy… zbyt duże zainteresowanie nakierowaliśmy na pomoc funkcjonariuszy operacyjnych na kierunku śledczym, ale sytuacja…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli za duży nacisk na kierunek śledczy a za mały…

Świadek Jarosław Dąbrowski:
Tak, kierunek śledczy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…na operacyjny, tak?

Świadek Jarosław Dąbrowski:
Może tak było, ale proszę… panie pośle, tu jest właśnie pewien…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, nie, nie, to nie jest czynność zeznań uzupełniających, to jest konfrontacja.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No, dobrze, rozumiem, ale niech… to jest konfrontacja, pani przewodnicząca, to może naczelnik odpowiedzieć, czy potwierdza to, że fatalnie przygotowaliście zewnętrzną korespondencję z wydziału, dlatego musieliście być ręcznie sterowani?

Świadek nr 6:
Panie pośle, o ile dobrze sobie przypominam, to, że korespondencja była kontrolowana przez dyrektora to dla mnie, jako naczelnika obejmującego stanowisko, była sytuacja zastana.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Zastana sytuacja.

Świadek nr 6:
W związku z tym, jeżeli… jeżeli tak było, to musiało się to odnosić do poprzedniego naczelnika, natomiast nikt mi nigdy sytuacji w ten sposób nie przedstawił.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No to co „zabiło” tę pracę operacyjną, czy pan potwierdza te słowa, że był źle położony nacisk?

Świadek nr 6:

Panie pośle, nie rozumiem pytania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Co „zabiło” pracę operacyjną w takim razie – ręczne sterowanie, czy źle położone akcenty, w konfrontacji do słów pana dyrektora?

Świadek nr 6:

Panie pośle, ale praca operacyjna nie była „zabita”, tylko była ukierunkowana.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale ledwo zipała.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, ale to nie są zeznania, to jest konfrontacja.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, to proszę powiedzieć….

Świadek nr 6:

Znaczy praca operacyjna była ukierunkowana w taki a nie inny sposób, natomiast nie określiłbym tego w ten sposób, że była „zabita”.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To te akcenty były należycie rozłożone, czy nie? Proszę to skonfrontować ze słowami przedmówcy.

Świadek nr 6:

Panie pośle, naprawdę nie rozumiem pytania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, jak pan nie rozumie? No, przed chwilą odpowiadał pan dyrektor, że akcenty były mniej położone na pracę operacyjną a bardziej na inne czynności. Pytam się, czy było to właściwie rozdysponowane, skoro ręcznie sterowane? Czy pan się upominał o więcej możliwości swojej działalności?

Świadek nr 6:

Panie pośle, dyrektor miał ogląd całości sytuacji, jeżeli chodzi o pracę operacyjną i śledczą. Jeżeli uznał, że istotniejsza w danym momencie jest praca śledcza i akcent należy postawić na pracę śledczą, to było jego prawo. Ja mogłem być z tego mniej lub bardziej zadowolony, natomiast takie były kompetencje dyrektora nadzorującego jednocześnie pracę śledczą i operacyjną, żeby podjąć decyzję w jakim zakresie praca operacyjna i procesowa mają być realizowane.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No to dlaczego pan to nazwał ręcznym sterowaniem? Może to jest próba obrony, po prostu, własnej pozycji?

Świadek nr 6:

Panie pośle, panie pośle, tak jak wspominałem, miałem okazję współpracować z dziesięcioma dyrektorami i zastępcami dyrektora, mieli różny styl zarządzania, natomiast – w tym przypadku – styl zarządzania pana dyrektora Dąbrowskiego wyglądał tak, jak powiedziałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, dziękuję.

Ja kończę, tylko proszę mi powiedzieć, pan wymienił jeden styl zarządzania, ręczne sterowanie, a niech pan wymieni drugi styl, z którym pan się spotkał – „samowolka”?

Świadek nr 6:
Panie pośle, miałem… dlaczego „samowolka”?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No bo… proszę powiedzieć…

Świadek nr 6:
Miałem okazję współpracować na przykład z takim dyrektorem, który dawał mi pełną swobodę, w ramach moich kompetencji, i dodatkowo zasięgał mojej porady, jeżeli chodzi o sprawy leżące w jego kompetencjach.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
I teraz pytanie, czy pan…

Świadek nr 6:
To jest jak gdyby drugi biegun.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dobrze, o to mi chodziło, żeby to skonfrontować z drugim biegunem.

I teraz pytanie: czy posiadając więcej swobody był pan zdolny do wykonania więcej i bardziej skutecznych czynności wokół Amber Gold?

Świadek nr 6:
Panie pośle, trudno powiedzieć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale „tak” czy „nie”?

Świadek nr 6:
Praca przy sprawie Amber Gold była bardzo intensywna, w związku z tym trudno powiedzieć ,czy można było pracować jeszcze więcej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale proszę odpowiedzieć, czy jest świadek w stanie powiedzieć, dlaczego nie zrobił więcej… dzisiaj, w tej konfrontacji, twierdzi, że to było z powodu ręcznego sterowania, dyrektor twierdzi, że musiał tak postępować, bo taka była hierarchia, więc na czym ma polegać mankament tej sytuacji?

Świadek nr 6:
Panie pośle, w mojej ocenie, to nie chodzi o to, czy zostało zrealizowane więcej lub mniej, natomiast o zakres realizowanych czynności, bo można zrobić bardzo dużo czynności w ramach jakiegoś wąskiego zakresu a można zrobić więcej czynności w ramach szerszego zakresu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy pan chciał zrobić więcej czynności w ramach szerszego zakresu i ktoś to blokował?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Przepraszam, ale to jest konfrontacja, jeśli pan wystąpi…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dokładnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…o dodatkowe posie… przesłuchanie świadka, to…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie, niech świadek odpowie, bo chcę wiedzieć dlaczego powołuje się na ręczne sterowanie i dyrektor zaraz będzie konfrontował się z tym słowami.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale ten wątek jest zakończony.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dla pani, może tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Oddam panu głos za chwilę będzie pan mógł?…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, proszę bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowny panie dyrektorze, odczytam panu treść pana zeznania, już kończę. I potem poproszę o taką samą odpowiedź pana naczelnika. Zadałam panu takie pytanie, pytam pana w takim razie: „Czy kiedykolwiek przez materiały pojawiły się informacje, przewijały się informacje, które miałyby wskazywać, iż za aferą Amber Gold, ani pożyczką udzieloną komuś z rodziny w poprzednich latach, miał stać SKOK". Odpowiedź pana dyrektora: „Nie, nie, nie było takich informacji".

Czy pan dyrektor podtrzymuje tę wypowiedź?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Z tego, co pamiętam, to – tak, ale trudno mi, przez siedem lat nie oglądałem dokumentów, więc trudno mi… Wydaje mi się, że jedyne materiały, jakie były dotyczące spółki czy banku SKOK, dotyczyły weryfikacji, czy rodzina nie pożyczała jakichś pieniędzy. Ale, rzeczywiście (z tego, co sobie przypominam) było to na etapie aresztu Marcina P. a nie przypominam sobie innych informacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale jakiego aresztu Marcina P.?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

To znaczy, jeżeli na poprzednim posiedzeniu powiedzieliście państwo, że to były pożyczki dla adwokata, więc coś takiego przypominam sobie było, ale nie przypominam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy inne materiały, które miałyby wskazywać, że za Amber Gold mogły stać SKOK-i, czy były jakiekolwiek materiały w tym zakresie?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie pamiętam tak szczegółowo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tutaj pan odpowiedział, że nie było takich informacji.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Pani przewodnicząca, powtarzam, ja – po siedmiu latach – nie pamiętam wszystkich takich szczegółów.

Moim zdaniem, nie było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie naczelniku, czy wedle pana w materiałach zgromadzonych w delegaturze były informacje wskazujące na to, że za Amber Gold stoją SKOK-i?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, jeżeli chodzi o materiały operacyjne, tak kategorycznie postawionej sprawy, jak pani mówi, moim zdaniem – nie było takiej informacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

I ostatnie moje pytanie jest takie: panie naczelniku, czy zgłaszał pan dyrektorowi Dąbrowskiemu zarzuty i problemy związane ze sprawą? Jeżeli tak, to jakie i jakie żeście uzgodnili tutaj, że tak powiem – remedium na to?

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, nie rozumiem pytania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy były w prowadzeniu sprawy Amber Gold były problemy – tutaj mam głównie na myśli to, czy delegatura gdańska miała wsparcie, czy wydział operacyjny miał wsparcie, czy

była współpraca z centralą oraz innymi delegaturami, czy ona była dobra, czy też były problemy – i powrócimy do drugiej części.

Świadek nr 6:

Pani przewodnicząca, były problemy, natomiast w okresie, kiedy te problemy się nasilały, ja już nie nadzorowałem bezpośrednio sprawy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Świadek nr 6:

…w związku z tym ja nie zgłaszałem takich, jeżeli dobrze sobie przypomina, ja takich problemów dyrektorowi Dąbrowskiemu nie zgłaszałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze i do pana pytania w takim razie: czy funkcjonariusze zgłaszali panu problemy na linii współpracy z centralą, z Warszawą, delegaturą stołeczną?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie przypominam sobie dzisiaj. Zawsze jakieś problemy funkcjonariusze zgłaszają, ale – czy były one istotne, trudno mi powiedzieć. Nie umiem tego dzisiaj ocenić, przypomnieć sobie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, to ja odczytam panu treść zeznań, które złożył pan kilka dni temu. Na pytanie o współpracę (czy była współpraca delegatury gdańskiej z centralą i pozostałymi dyrektorami): „Z tego co pamiętam, z centralą na pewno, z delegaturami jakimi trudno mi powiedzieć. Czy to była dobra współpraca? Wydaje mi się, że tak, to była dobra współpraca."

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Podtrzymuję swoje stanowisko, że – z tego, co pamiętam – była dobra współpraca. Zawsze są jakieś problemy, ale te problemy były, moim zdaniem, mało istotne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo uprzejmie, ja na tym wyczerpałam swoje pytania do konfrontacji.

Po kolei, pan poseł… szanowni państwo, to jest konfrontacja. Jeśli państwo chcecie dosłuchiwać, wyznaczymy inny termin.

Pan poseł Zembaczyński, bardzo proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, ja mam pytanie do pana naczelnika.

Czy podczas pracy spotkał pan się z sytuacją, w której zabraniano panu zajmować się instytucjami parabankowymi, parafinansowymi, w delegaturze ABW w Gdańsku?

Świadek nr 6:

Panie pośle, zdarzały się takie przypadki.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Zabraniano panu zajmować się konkretnymi podmiotami, tak?

Świadek nr 6:

Panie pośle, to mogło wynikać z różnych czynników, na przykład, jako funkcjonariusz mogłem chcieć się czymś zająć, natomiast naczelnik posiadał szerszą wiedzę na ten temat, na przykład, że zajmuje się tym inny funkcjonariusz albo inna jednostka – ja nie musiałem tego wiedzieć.

W związku z powyższym, jeżeli dostałem informację taką, że mam się tym nie zajmować, dla mnie była to taka sucha informacja, za którą mogło coś iść, o czym niekoniecznie musiałem wiedzieć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy pan dyrektor zabraniał zajmowania się podmiotami parabankowymi, finansowymi, na terenie…

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Z tego, co pamiętam to nie wchodziło chyba to w grę, bo określona była przez centralę ABW opinia, że parabanki nie są w naszej właściwości. Dopiero po wybuchu afery Amber Gold zapadła decyzja, że tego typu instytucjami, jak parabanki, ABW zacznie się zajmować. Wcześniej nigdy, w mojej karierze, parabankami się nie zajmowaliśmy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pytanie do naczelnika.

O jakich instytucjach finansowych pan wspomniał, co do których był zakaz zajmowania się z różnych przyczyn?

ŚŚwiadek nr 6:

Panie pośle, nie chciałbym o tym mówić na posiedzeniu jawnym. To są informacje w mojej ocenie, niejawne, dotyczące zainteresowania agencji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bardzo ważne.

Proszę powiedzieć, czy w sprawie Amber Gold pojawia się wspólny mianownik , osoba, której aktywność w ramach tej afery może być łącznikiem z innymi aferami finansowymi w Polsce?

Świadek nr 6:

Panie pośle, w mojej ocenie, nie mogę odpowiedzieć na to pytanie w trybie jawnym.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pan dyrektor?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Panie dyrektorze zacytuję zadane panu pytanie, w trakcie przesłuchania. „Czy przekazywał pan taką informację dyrektorowi i Delegaturze Gdańskiej ABW, że pojawia się w podsłuchach informacja, że od momentu, kiedy współpracował z OLT Express pan Michał Tusk, to nikt nie ruszał pana Marcina P.” Pan dyrektor odpowiada: „Moim zdaniem wówczas dyrektor, chyba, delegatury przebywał na urlopie. Tak, że nie przekazywałem mu chyba takiej informacji”.

I tu pytanie do pana naczelnika – czy to prawda, że nikt nie miał ruszać Marcina P., bo pracował tam syn premiera?

Świadek nr 6:

Nigdy, w ten sposób, nikt sprawy nie przedstawił.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Panie dyrektorze?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Również nie uważam, żeby była taka sytuacja. Chociażby proszę przypomnieć sobie, wizytę dyrektora delegatury (i chyba ja w niej też uczestniczyłem), kiedy dyrektor zaproponował w prokuraturze okręgowej, żeby dokonać albo przeszukania, albo zabezpieczenia komputera Michała Tuska.

Tak, że nie przypominam sobie sytuacji, żeby było jakiekolwiek polecenie, żeby tym tematem się nie zajmować. Jedyny problem był z tym tematem taki, że należało czekać aż będzie zgoda następcza prokuratury i te materiały wrócą do nas, żeby można je realizować w śledztwie – z tego, co ja pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, to jest cała odpowiedź?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dlaczego we wrześniu 2012 r. naczelnik wydziału operacyjnego został odsunięty od sprawy?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, panie pośle, my mamy przewidziany czas na konfrontację.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No dobrze, ja chcę odpowiedzi jednej i drugiej strony na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę zrozumieć, nie przeprowadzimy konfrontacji (do głosowań) drugiego świadka. Jeśli państwo byście zgłosili chęć dosłuchiwania to byłaby inna godzina wyznaczenia.

Panie pośle, gdzie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to jest ważna informacja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, to nie jest rozbieżne między świadkami, w którym punkcie to jest rozbieżne?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale chcemy skonfrontować, musimy ustalić, jak wyglądał proces decyzyjny wewnątrz ABW.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mam prośbę, ja mam taką prośbę – czy pan poseł rozumie, że to jest konfrontacja na okoliczności…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie wiem, czy pani poseł to rozumie, bo na początku były pytania tylko do jednego świadka. Ale rozumiem, że chce mi pani odebrać głos.

To proszę bardzo, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie chcę panu odebrać głosu, tylko mamy czas przewidziany na dwóch świadków, bo miała być konfrontacja…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I właśnie go marnujemy – tak, że proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, w takim razie, jak pan skończył, to się cieszę.

Pan poseł Paszyk, proszę.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Ja… króciutkie pytanie do obu konfrontowanych świadków.

Czy zarówno pan dyrektor, jak i pan naczelnik, podtrzymujecie to wcześniejsze stanowisko, że nie było nic nadzwyczajnego w przekazaniu wątku lotniczego do delegatury w Warszawie, bardzo istotnego wątku całego śledztwa?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie przypominam sobie tej okoliczności, mówił o tym dyrektor delegatury, widocznie on miał jakąś wiedzę w tej sytuacji. Ja nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Pan naczelnik?

Świadek nr 6:

Panie pośle, podział zadań pomiędzy jednostkami w ramach agencji nie jest niczym nadzwyczajnym.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie najpierw do pana dyrektora a później do pana naczelnika, to samo pytanie.

Czy pan naczelnik samodzielnie mógł zlecić czynności operacyjne dotyczące ustalenia roli pana Michała Tuska, jako współpracownika OLT Express, na przykład – zebranie informacji na temat liczby pracowników Portu Lotniczego w Gdańsku, którzy jednocześnie pracowali dla firmy pana Marcina P.?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

W jakim okresie, panie pośle?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W 2012 r., od lipca 2012 r.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Od lipca pan naczelnik nie miał takiej wiedzy, moim zdaniem. Wiedza… wiedza w śledztwie, jawna można powiedzieć wiedza, pojawiła się po przeszukaniach, z tego, co ja pamiętam, po przeszukaniach w spółce OLT. To jest w spółce Amber Gold.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli to jest sierpień 2012 r., żeby być precyzyjnym.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

I wówczas, z tego co ja pamiętam, zabezpieczono materiał procesowy na temat – maile i inne dokumenty, tak mi się wydaje, natomiast…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie dyrektorze, proste pytania i, jakby, pan nie uciekał od odpowiedzi na to pytanie: czy pan naczelnik mógł samodzielnie zlecić podjęcie czynności operacyjnych w tym zakresie?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ sytuacja była dość skomplikowana. Wiązała się z tym, że we wrześniu Marcin P. złożył zawiadomienie na kierunku Michała Tuska, bardzo poważnie go oskarżając i wówczas rozpoczęła się następna procedura. Więc my byliśmy z dyrektorem delegatury u prokuratora, chyba okręgowego, rozmawialiśmy w kwestii, co w tej sprawie będzie dalej realizowane.

Nie przypominam sobie, jakie zapadły decyzje, więc nie umiem powiedzieć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pan dawał swobodę podejmowania decyzji w takim zakresie naczelnikowi wydziału operacyjnego? Czy samodzielnie naczelnik mógł podjąć taką decyzję, żeby zlecić podjęcie czynności operacyjnych dotyczących choćby osoby pana Michała Tuska – tak, czy nie?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie przypominam sobie takiej sytuacji, ponieważ sytuacja była skomplikowana.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pytanie jest proste: czy naczelnik mógł tą decyzję podjąć samodzielnie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Samodzielnie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…czy musiał mieć pana zgodę?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie przypominam sobie tej sytuacji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale jak może pan…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie naczelniku, czy ta konst… czy, panie naczelniku…

Świadek Jarosław Dąbrowski:
Dlatego ponieważ materiał o… ściśle tajne…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To może pan naczelnik odpowie na to pytanie… nie wiem, czy powtórzyć?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy mógł pan podjąć taką decyzję samodzielnie, czy musiał pan mieć zgodę dyrektora Dąbrowskiego?

Świadek nr 6:
Pytacie państwo czysto teoretycznie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, pytamy praktycznie – czy kwestia dotycząca wyjaśnienia Michała Tuska, tego wątku i te… skąd on się tam wziął, czy mógł pan, jeśli by pan chciał, wyjaśnić to samodzielnie, czy musiał pan mieć na to zgodę dyrektora Dąbrowskiego?

Świadek nr 6:
W mojej ocenie, biorąc pod uwagę polecenia i zakres tego, czym miałem się zajmować, musiałbym mieć zgodę dyrektora Dąbrowskiego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję.

Jeszcze…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dziękuję bardzo.

Czy pan dyrektor chciałby się do tego odnieść… gdzie była ta swoboda podejmowanych czynności przez naczelnika wydziału operacyjnego?

Świadek Jarosław Dąbrowski:
Panie pośle, w pierwszym okresie wiedza dotycząca Michała Tuska była wiedzą niejawną, zarejestrowaną na podsłuchach. Dopiero, no, w… ja wróciłem następnie z urlopu we wrześniu i wtedy była zupełnie inna sytuacja, więc we wrześniu mogło…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Panie dyrektorze, pan nie odpowiada na to pytanie… mieliśmy odpowiedź pana naczelnika, ja dziękuję bardzo w tym zakresie.

Świadek Jarosław Dąbrowski:
Ponieważ w tym momencie, nie było mnie w delegaturze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy ktoś z państwa jeszcze?

Świadek Jarosław Dąbrowski:
Dopiero we, we wrześniu wróciłem i wtedy były…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pan poseł Brejza.

Świadek Jarosław Dąbrowski:
…decyzje podejmowane.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Panie dyrektorze, na moje pytanie, narada 15 sierpnia, czy słyszał pan o naradzie 15 sierpnia, gdzie prokuratorzy nadal mają wątpliwości, czy realizować czynności – pan: „Nie, nie, ja na tej naradzie nie byłem, ale z moich informacji wynika…”

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Przepraszam, kon…

Panie pośle, tylko konfrontacja między świadkami, nie między prokuratorem (jeżeli będziecie państwo chcieli konfrontacji między prokuratorami a funkcjonariuszami, na pewno przedyskutujemy to)… między panami.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, próbuję przytoczyć zeznania jednego i drugiego pana…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…żeby skonfrontować wersję wydarzeń.

„Nie, z moich informacji wynika, że prokuratorzy z Gdańska wcześniej przyjechali, po prostu przedstawili swoją wizję prowadzenia śledztwa i to było zaakceptowane w Prokuraturze Krajowej”.

Pan świadek nr 6…. dlaczego byli przeciwni realizacji w połowie sierpnia, kiedy to wszystko już runęło. Świadek nr 6: „Argumenty, które wówczas padały ze strony prokuratury były takie, że nie ma dowodów na to, że to nie jest uczciwy biznes, w związku z czym obawiali się tego, że jeżeli prokuratura wejdzie procesowo do spółki, trzeba będzie płacić duże odszkodowania w związku z faktycznym zaniechaniem działania spółki poprzez działania prokuratury. W zasadzie pamiętam to spotkanie dość dokładnie, bo ono się skończyło awanturą.””

Pytanie do świadka nr 6: Czy przypomina sobie pan argumentację prokuratury, żeby prokuraturze okręgowi powoływali się na ustalenia z prokuratorami Prokuratury Generalnej ówczesnej?

Świadek nr 6:

Panie pośle, ja sobie takiej, czegoś takiego nie przypominam, żeby było powoływanie się na ustalenia z Prokuraturą Krajową. Natomiast, nie jestem w stanie kategorycznie stwierdzić, że czegoś takiego nie było. Po prostu, nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy prawdą jest, czy podtrzymuje pan zeznania, że ze strony prokuratury pojawiały się argumenty prokuratorów prokuratury okręgowej, że nie ma dowodów na to, że to nie jest uczciwy biznes. Amber Gold, 15 sierpnia, po upadku…

Świadek nr 6:

Panie pośle, ja to, ja to tak zapamiętałem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pytanie do pana naczelni… do pana dyrektora: czy podtrzymuje pan swoje zaznania i skąd była informacja, że były takie ustalenia z prokuratorami Prokuratury Krajowej, żeby wstrzymywać nadal realizację w centrali Amber Gold?

Panie dyrektorze, halo, do pana pytanie.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Tak, ale trudno mi, panie pośle, bo pan nie zacytował mojej wypowiedzi, do czego mam się odnieść.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

„Z moich informacji wynika…” – pan Jarosław Dąbrowski – „…że prokuratorzy z Gdańska przyjechali wcześniej i po prostu przedstawili swoją widzę prowadzenia śledztwa i było to zaakceptowane w Prokuraturze Krajowej”.

To jest w odniesieniu…

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…do tej narady 15 sierpnia.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

To podtrzymuję, podtrzymuję.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli w Prokuraturze Krajowej zaakceptowano wizję…

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Tak jest.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…wizję prokuratorów, która została następnie zmieniona podczas tej awantury z uczestnictwem pana Gruszki.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Tak jest.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli prokuratorzy w Prokuraturze Generalnej również byli przeciwni wchodzeniu do centrali Amber Gold 16 sierpnia?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Tak. Z tego, co potem zostało mi przekazane, to właśnie ten prokurator, który był w Prokuraturze Krajowej, to był w zasadzie dobry kolega pana prokuratora Paszkiewicza, oni się znali z Gdańska.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A który to był pan prokurator?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Ja nie wiem, bo ja na tym spotkaniu nie byłem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Proszę państ… na tym kończymy konfrontację pierwszą. Ogłaszam dziesięć minut przerwy. Proszę… proszę? Tak, tak, już tylko powiem. Jeż… protokół po sporządzeniu będzie… panowie proszeni o jego podpisanie. Natomiast proszę państwa o dużą dyscyplinę, bo mamy głosowania i musimy skończyć tego drugiego świadka.

Ogłaszam przerwę do 14., punktualnie.

Dziękuję.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przystępujemy do realizacji punktu 2. porządku dziennego posiedzenia.

Proszę o włączenie aparatury.

Czy aparatura działa poprawnie?

Świadek nr 9:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Czy pan…

No, kworum… pani Wiolu, czy jest ktoś… proszę poprosić.

Na wezwanie komisji w celu dokonania konfrontacji stawili się świadkowie: Jarosław Dąbrowski oraz były funkcjonariusz ABW, świadek nr 9.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam świadków, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą są zobowiązani mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1

Kodeksu karnego, który przewiduje sankcję w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy panowie zrozumieli treść pouczenia?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Tak.

Świadek nr 9:

Tak, zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przypominam, iż panowie pełne pouczenia otrzymaliście przy poprzednich przesłuchaniach.

Chciałam zapytać, czy któryś z panów ustanowił pełnomocnika?

Świadek nr 9:

Tak, ustanowiłem pełnomocnika, pana…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę o podanie imienia i nazwiska.

Świadek nr 9:

Pan Roman Brzozowski.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Przypominam – zwracam się do pana Jarosława Dąbrowskiego – przypominam, iż dane osobowe świadka zostały ustalone 13 marca. Przypominam o przyrzeczeniu, które świadek złożył 13 marca 2018 r. Rozumiem, że od dnia 13 marca nie był świadek prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zwracam się do świadka, funkcjonariusza, nr 9. Informuję, iż dane identyfikujące oraz dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane Komisji i znajdują się w aktach sprawy opatrzonych klauzulą niejawności. Przypominam o przyrzeczeniu, które świadek złożył 27 lutego 2018 r.

Rozumiem, że od dnia 27 lutego 2018 r. nie był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań bądź oskarżeń?

Świadek nr 9:

Nie byłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja mam… już zaczynamy, przepraszam.

Mam takie pytanie do świadka nr 9: czy funkcjonariusze operacyjni, czy pan, jako zastępca naczelnika wydziału operacyjnego i pana bezpośredni przełożony, czyli zeznający przed momentem naczelnik wydziału operacyjnego mieliście pełną swobodę w działaniu?

Świadek nr 9:

Nie, nie mieliśmy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy mieliście państwo możliwość samodzielnie decydować o tym, który z planów… punktów planu operacyjnego będzie realizowany i w tym zakresie aktywnie czynić ustalenia?

Świadek nr 9:

Wszystkie instrukcje otrzymywałem od zastępcy dyrektora, jeśli chodzi o priorytety i kolejność wykonywania czynności.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale pytanie moje jest takie, czy… nie czy instrukcje, tylko czy pan mógł wziąć ten plan do ręki i rozpocząć jego realizację bez zgody siedzącego tutaj pana dyrektora Dąbrowskiego?

Świadek nr 9:

Nie, nie mogłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan dyrektor chciałby się ustosunkować do tej wypowiedzi?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Uważam, że była duża swoboda w pracy wydziału operacyjnego. Nie wykluczam, że wydawałem polecenia wydziałowi operacyjnemu, natomiast nie mogę się zgodzić ze stanowiskiem, że funkcjonariusz operacyjny nie mógł realizować planu czynności operacyjnych bez zgody dyrektora.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie do pana naczelnika.

Odczytam panu treść pana zeznań i chciałabym, żeby pan się do nich ustosunkował. Na pytanie pana posła Jarosława Krajewskiego: „Ale czy w ogóle były prowadzone czynności operacyjno-rozpoznawcze, które dotyczyłyby osoby i roli, jaką miał odegrać Michał Tusk?" pana odpowiedź: „O ile pamiętam, nie były takie czynności prowadzone."

Pytanie: „Czyli rozumiem, że świadek potwierdził taką informację, że zero było takich informacji pozyskiwanych przez ABW, a dotyczących osoby pana Michała Tuska?" Świadek nr 9: „O ile pamiętam, nie mam szczegółowych danych, to pewnie tak było z uwagi na to, co powiedział wczoraj naczelnik, żeby się tym tematem nie zajmować."

Pan poseł Krajewski: „Czy – to jest wątek, który chciałem rozwinąć – czy świadek również uzyskał informację, żeby się tym tematem nie zajmować?" Pana odpowiedź: „Wydaje mi się, że tak, ale szczegółów pozyskania tej informacji w tej chwili nie pamiętam. Myślę, że mogłem ją otrzymać od naczelnika, który takie dyspozycje otrzymał."

Dalej: „I rozumiem, że tym wątkiem się państwo jako funkcjonariusze ABW nie zajmowali?" Pana odpowiedź: „Należy tak to rozumieć." Pytanie pana posła Krajewskiego: „Należy tak to rozumieć, ale czy to była państwa obawa przed ewentualnymi zarzutami za utrudnianie śledztwa?" Pana odpowiedź: „No, to się wydaje zrozumiałe."

Czy pan podtrzymuje te zeznania?

Świadek nr 9:

Tak, podtrzymuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan uzyskał od pana dyrektora Dąbrowskiego taką informację, że jeżeli państwo będziecie pogłębiali te wątki, oczywiście w systemie operacyjnym, to będziecie mieć zarzuty za utrudnianie śledztwa?

Świadek nr 9:

Bezpośrednio takiego rozkazu nie dostałem, natomiast płynęło to z ust naczelnika i, tak jak wcześniej zeznałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy naczelnik powiedział, że to jest, to się stosuje do pana również, czy on dostał taki zakaz pod takim rygorem?

Świadek nr 9:

To się stosuje do wszystkich, byłem jego podwładnym i funkcjonariusze również.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan dyrektor chciałby się do tego ustosunkować?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Pani przewodnicząca, jest tu mowa o sprawie Michała Tuska…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

…więc sprawa Michała Tuska przez miesiąc sierpień nie była w moim nadzorze, ponieważ byłem na urlopie. Po… po moim powrocie sytuacja diametralnie się zmieniła, ponieważ złożył zez… obciążające Michała Tuska wyjaśnienia pan Marcin P., więc…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale my znamy materiał, pytanie jest takie: czy pan przekazywał zakaz, pod rygorem wszczęcia przeciwko panom z pionu operacyjnego postępowania karnego?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

A… nie przekazywałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo uprzejmie.

Mam takie pytanie do pana naczelnika: proszę powiedzieć, czy delegatura gdańska, prowadząc tą sprawę, uzyskiwała wsparcie z centrali bądź z innych delegatur w Polsce?

Świadek nr 9:

Moim zdaniem, niewystarczające.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie naczelniku, proszę powiedzieć, ja odczytam panu tutaj część pana zeznania. Na pytanie pana posła Krajewskiego: „A czego brakowało państwu jako funkcjonariuszom ABW? Jakiego wsparcia?" Pan odpowiedział: „Informacyjnego…" – oraz powiedział, pogłębił pan tą wypowiedź – „…Jakie były problemy? Ge… Brak generalnie swobody w wykonywaniu dzia… w wykonywanych działaniach, czyli ustawienie w pewnych ramach tego, co mamy robić". Pytanie pana posła Krajewskiego: „Na czym polegał ten brak swobody?" „Tutaj dotyczy to przede wszystkim tego, żeby trzymać się głównego nurtu i nie wykonywać wątków np. pobocznym. To, o czym już mówił naczelnik. „Czyli to jest przy… na przykład kwestia tego, że macie państwo nie ustalić roli Michała Tuska w Amber Gold?" „To może być jeden z przykładów".

Czy pan naczelnik podtrzymuje w tym zakresie swoje zeznania?

Świadek nr 9:

Tak, podtrzymuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy te zastrzeżenia zgłaszał pan bądź panu dyrektorowi, bądź swojemu naczelnikowi?

Świadek nr 9:

One były mu znane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Co to znaczy? Pan dyrektor wiedział, że zgłaszacie, że nie macie wsparcia informacyjnego, jest zła współpraca z centralą, z wymianą informacji i, że przeszkadza wam to, że nie możecie wykonywać działań, bo jesteście *stricte* „zadaniowani" i to wam zawęża pole waszych możliwości.

Świadek nr 9:

Tak dokładnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan dyrektor chce się do tego ustosunkować?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Trudno mi ustosunkować się do informacji dotyczących przepływu informacji miedzy centralą a wydziałem operacyjnym, bo bardzo często jest to przepływ informacji: naczelnik wydziału operacyjnego w centrali – naczelnik wydziału…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytanie jest takie: czy zgłaszano panu problemy i czy to, po pierwsze… żeby rozbić te na, żeby były krótkie pytania i odpowiedzi – czy funkcjonariusze delegatury gdańskiej zgłaszali panu problemy związane z niewystarczającą współpracą z centralą, z innymi delegaturami (tu mam na myśli głównie stołeczną) i czy pan z nimi to omawiał?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Omawiałem takie sytuacje. Nie były to wielkie problemy a może powiem tak: funkcjonariusze byli w pewnym momencie bardzo zawiedzeni, ponieważ dowiedzieli się, że centrala prowadzi pewne działania operacyjne na terenie Gdańska. I to ich najbardziej zabolało, że oni o tym nie wiedzieli. I może z tego jest cały ten problem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan naczelnik chciałby się odnieść do tych wypowiedzi?

Świadek nr 9:

Bardzo krótko – myślę, że to jest bardzo kiepskie tłumaczenie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan naczelnik chciałby w tym momencie jakby rozwinąć to… to znaczy, na czym polegał problem, jaka była postawa wtedy pana dyrektora Dąbrowskiego?

Świadek nr 9:

Znaczy, ja nie mam tutaj nic do dodania, natomiast nie jest to argument przytoczony przez pana dyrektora, który miałby jako, bo wytworzyć taką sytuację, o której mówimy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie naczelniku, odczytam panu znowu fragment pana zeznania. To jest na pytanie pana posła Krajewskiego po raz kolejny. „Cho… i… a jakie były jeszcze przykłady, jeżeli chodzi o to, że prokuratura nie życzyła sobie tego, żeby funkcjonariusze ABW prowadzili w innym kierunku niż prokuratura by tego oczekiwała czynności?" „Chodzi głów…" – pana odpowiedź – „…chodzi głównie o to, bo mi prokuratura bezpośrednio żadnych zaleceń nie przekazywała, więc trudno mi to oceniać. Natomiast wyłączenie wątków pobocznych, które mogły się bardzo ważny sposób wiązać z wyjaśnieniem afery, przeszkadzało w dokonaniu ewentualnych ustaleń całościowych, co się z tym stało".

Czy pan naczelnik potwierdza to zeznanie?

Świadek nr 9:

Tak, potwierdzam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy fakt tego, że nie mogliście państwo wyjaśnić całościowo sprawy i to utrudniało wam jakiekolwiek działania, wynikał z tego, iż nie mieliście żadnej, ale to żadnej, decyzyjności w tej sprawie i nie wolno wam było zrobić niczego bez zgody siedzącego tutaj dyrektora Dąbrowskiego.

Świadek nr 9:

Dokładnie, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan dyrektor chce się do tego ustosunkować?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie przypominam sobie, żeby była taka sytuacja, abym ja paraliżował pracę wydziału operacyjnego. Wyłączenia materiałów były niezbędne zgodnie z decyzją prokuratury, natomiast część tych wyłączonych śledztw prowadziła delegatura w Gdańsku, czyli nie widzę przeszkód żadnych w prowadzaniu pracy operacyjnej, natomiast nie można… trzeba też przyznać, że efekty na głównych kierunkach prowadzenia postępowania były nienajlepsze. I do mojej roli należało skupienie największych środków na tych głównych kierunkach śledztwa.

Nie, nie podejmowałem żadnych decyzji poraże… poraże… paraliżujących pracę wydziału operacyjnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy ja dobrze zrozumiałam, że pan nie oceniał dobrze działalności na głównym kierunku podległych panu funkcjonariuszy?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Głównych, głównych hipotez postępowania, które mieliśmy do określenia w planie operacyjnym, nie zostały w pełni wyjaśnione, to znaczy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…nawet w małej części.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

To znaczy… więc nawet podkreśliła to pani prokurator Janeczek, że w głównych wątkach ABW nie było w stanie, że tak powiem – skutecznie zebrać informacji operacyjnych, potwierdzających lub wykluczających główny nurt śledztwa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A skoro pan wywołał się sam do tablicy to proszę powiedzieć, czy pan informował panią Janeczek o tym, że jest prowadzona sprawa operacyjna?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie przypominam sobie, ale zapewne informowałem, że realizujemy czynności operacyjne, bo – chociażby – w kwestii tzw. anonimów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę powiedzieć, jak to się ma do wypowiedzi sprzed minuty, że pan powiedział, że pan prokurator Janeczek była niezadowolona z głównych czynności operacyjnych?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

No, to powiedziała na państwa przesłuchaniu – ja to tak odebrałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie naczelniku, czy pan dyrektor w czasie państwa pracy, zgłaszał zastrzeżenia, że jest niezadowolony z tego, jak wykonujecie te główne nurty?

Świadek nr 9:

Nie, nie było takiej sytuacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Ostatnie praktycznie… już kończymy, przynajmniej z mojej strony – panie naczelniku, kiedy i z jakich materiałów dowiedział się pan o tym, że w sprawie występuje nazwisko „Michał Tusk”?

Świadek nr 9:

Dowiedziałem się po pytaniu zastępcy dyrektora, czy mam takie informacje, więc to była dla mnie pierwsza informacja, kiedy zrozumiałem, że pan Michał Tusk może być zatrudniony na lotnisku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan naczelnik może sobie przypomnieć, kiedy to było?

Świadek nr 9:

Myślę, że to musiało być pod koniec lipca 2012 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Czy pan dyrektor chciałby się odnieść do tego?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Potwierdzam, wcześniej przed… rozmawiałem kilka razy z panem naczelnikiem na temat Michała Tuska – wcześniej, zanim jeszcze była afera Amber Gold – odnośnie artykułów, które pisał Michał Tusk w kontekście transportu, bo pan naczelnik tym tematem jakby się zajmował, powiedzmy. Więc rozmawialiśmy, jaka jest wiarygodność znajomości fachowej Michała Tuska w kwestii, o której pisze, czyli transport, inwestycje w Gdańsku i tak dalej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie naczelniku, czy ta rozmowa pierwsza dotyczyła kwestii fachowości, znajomości tematyki transportowej?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie, nie, to ja o tym nie mówię.

Świadek nr 9:

O ile pamiętam to – nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czego dotyczyła ta pierwsza rozmowa i jak pan zapamiętał?

Świadek nr 9:

Chodziło tylko o to, czy pan Michał Tusk jest zatrudniony na lotnisku i co tam robi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy wtedy pan dyrektor kazał panu pogłębić te informacje?

Świadek nr 9:

Pytałem o to i była chyba tylko opcja, żeby do kogoś tam zadzwonić, ale – generalnie – nie miałem wykonywać żadnych aktywnych ruchów, żeby nie zdradzić zainteresowania.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Ja to potwierdzam, to była…. ja chciałem powiedzieć o… mówiłem wcześniej, kiedy rozmawiałem rok wcześniej z panem naczelnikiem na temat Michała Tuska, natomiast – po wszczęciu śledztwa Amber Gold – tak jak mówi pan naczelnik, poprosiłem go do gabinetu, żeby zweryfikować informację. Nie powiedziałem mu za bardzo, o co mi chodzi, tylko poprosiłem go, jakie on ma informacje na temat aktualnego zatrudnienia Michała Tuska. I żeby w ramach wydziału operacyjnego zebrał informacje, jaką mamy aktualnie informację na temat, gdzie jest zatrudniony Michał Tusk.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie naczelniku, czy dostał pan polecenie zebrania informacji, gdzie jest zatrudniony Michał Tusk?

Świadek nr 9:

Miałem to tylko potwierdzić, a zbierać żadnych materiałów nie miałem, o ile pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć wprost i wyraźnie: czy dostał pan wyraźne polecenie, że nic – poza stwierdzeniem faktu, czy on tam pracuje czy nie – ma pan nie ustalać?

Świadek nr 9:

Dokładnie – tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan się chce do tego odnieść?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Potwierdzam, to była pierwsza informacja, aby naczelnik potwierdził mi, gdzie aktualnie pracuje Michał Tusk.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan wydał zakaz wtedy pogłębiania, gdzie, za ile, od kiedy, przez kogo zatrudniony, co wykonuje?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie, tylko chodziło mi o to, żeby potwierdzić, jaka jest…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan wydał zakaz pogłębiania tej informacji?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie wydawałem takiego zakazu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie naczelniku, czy chciałby się pan odnieść?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Tak, chciałbym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie było takiej kwestii, miało być to jedno doraźne działanie, o którym mówiłem: spróbować potwierdzić, bez wykazywania zainteresowania, żeby się inne osoby nie dowiedziały – i to jest wszystko.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo serdecznie.

Jeśli chodzi o mnie, to… bo rozumiem, że pan naczelnik nie brał udziału w podejmowaniu decyzji o tym, że nie będziecie się państwo przez ten okres dziewięciu miesięcy zajmować sprawą aktywnie?

Świadek nr 9:

Nie, nie brałem, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie naczelniku, pamięta pan, jaka dotarła do pana informacja, jaka jest przyczyna, że to pozostanie w formie zbierania wpływających informacji bez aktywnego zainteresowania – jaka panu została przekazana?

Świadek nr 9:

Dokładnie szczegółów przekazania nie pamiętam a bardziej pamiętam te informacje od funkcjonariusza, który przyniósł te pierwszą informację z lotniska, że nie będziemy się tym zajmowali, bo nie jest to ważne. Natomiast, jeśli chodzi o szczegóły tej narady, to tych kwestii zbytnio nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie naczelniku, czy dostał pan taką informację, że sprawą zajmuje się operacyjnie policja i to jest powód, dla którego wy się nie będziecie nią zajmować?

Świadek nr 9:

Taką informację dostałem, ale nie potrafię, pani przewodnicząca, bardzo precyzyjnie określić daty, kiedy ją uzyskałem, więc nie chciałbym tu zgadywać, czy to był jedyny i najważniejszy powód niewykonywania tych czynności.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, tak pan zeznał tamtym razem, miesiąc temu.

Kto z państwa następny? Ktoś jeszcze poza panem posłem Zembaczyńskim chce dzisiaj pytania?

To teraz pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie dyrektorze, ja już wcześniej przytaczałem pana wypowiedź, zeznanie dotyczące 15 sierpnia i opóźniania przez prokuratorów czynności inspirowanych… sugerowanych przez funkcjonariuszy.

Świadek nr 9 – niech się pan podzieli tym, jakie to były narady, jakie to były informacje, ponieważ wcześniej pan powiedział, że pan słyszał o tym, że koledzy funkcjonariusze maja problemy z realizacją czynności, ponieważ się prokuratorzy sprzeciwiają… opóźniają.

Świadek nr 9:

Nie rozumiem pytania…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pytanie jest takie… to zacytuję panu – moje pytanie brzmiało wtedy: „Dobrze, to teraz pan sobie przypomniał, czy wcześniej… do 15 sierpnia pana koledzy informowali pana o tym, że mają problemy z realizacją czynności…", „Tak, słyszałem o tym…", „… ponieważ prokuratorze się temu sprzeciwiają albo opóźniają sprawę". „Jakie to były narady, jakie to były informacje?" „Chodziło o zakres… Znaczy… z tego, co pamiętam, chodziło o to, że delegatura stała na stanowisku, że trzeba jak najszybciej przeprowadzić realizację procesową a musieliśmy jeszcze wykonać szereg czynności."

Proszę powiedzieć, czy pan posiadał wiedzę, żeby Prokuratura Krajowa ingerowała w prace prokuratorów okręgowych, żeby spowalniać czynności związane z wejściem do siedziby Amber Gold 16 sierpnia 2012 roku?

Świadek nr 9:

Tak szczegółowych informacji nie posiadałem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A którzy to prokuratorzy z prokuratury okręgowej mieli spowalniać czynności funkcjonariuszy ABW?

Świadek nr 9:

Tutaj tych nazwisk nie znałem, konkretnie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze – nie mam więcej pytać, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ktoś jeszcze?

Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Chciałem jeszcze zapytać na początku pana naczelnika – czy wszyscy funkcjonariusze delegatury ABW w Gdańsku, którzy podejmowali czynności w sprawie Amber Gold, wiedzieli o tym, że mogą usłyszeć zarzuty za utrudnianie śledztwa, jeżeli będą prowadzić czynności operacyjne w zakresie, w którym prokuratura sobie tego nie życzy?

Świadek nr 9:

Myślę, że ci, którzy byli bezpośrednio w to zaangażowani, musieli mieć tego świadomość.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Świadek wcześniej, też zeznając przed Komisją informował, że każdy funkcjonariusz, który zajmował się wyjaśnianiem i pozyskiwaniem informacji operacyjnych, miał wiedzę o tym, że – jeżeli będzie interesował się na przykład tymi wątkami pobocznymi – to może otrzymać zarzuty.

Dziękuję bardzo za tę informację panu naczelnikowi a czy pan dyrektor mógłby się do tego odnieść, że nie była to informacja jedynie przekazana jednemu funkcjonariuszowi ABW, albo dwóm funkcjonariuszom ABW a że ta informacja była informacją powszechną – jeśli chodzi o delegaturę gdańską ABW i funkcjonariuszy, którzy mieli podejmować czynności operacyjne w sprawie Amber Gold.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie, panie pośle, nic mi nie wiadomo na temat takiej sytuacji, Poza tym nie można mówić o żadnych wątkach pobocznych, ponieważ wątek poboczny to jest wtedy, kiedy jest wyłączony przez prokuraturę – co najmniej przez rok prowadzenia tego śledztwa nie było żadnych wątków pobocznych.

Można powiedzieć, że wątkiem pobocznym był wątek Michała Tuska ze względu na to, że była to rozmowa zarejestrowana i czekaliśmy, kiedy ona „wejdzie" do śledztwa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ja zadam inaczej pytanie – panie dyrektorze…

Świadek Jarosław Dąbrowski:

W głównym nurcie śledztwa nie można mówić o jakichś wątkach pobocznych, ponieważ śledztwo było prowadzone szeroko.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie dyrektorze, to ja zadam inaczej pytanie – czy pan, oprócz pana naczelnika, przekazywał innym funkcjonariuszom, którzy podejmowali czynności operacyjne w sprawie Amber Gold, też taki zakaz… albo przekazywał pan informację, że prokuratura sobie nie życzy podejmowania czynności, ponieważ może postawić zarzuty funkcjonariuszom z tytułu utrudniania śledztwa?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Panie pośle, ja nie miałem… nie przekazywałem takich informacji a większość moich spotkań odbywała się tylko… chcę sprecyzować, z naczelnikiem wydziału operacyjnego – codziennie naczelnik wydziału operacyjnego do mnie przychodził i referował mi sprawy operacyjne. I, jak potrzeba było jakichś wydania poleceń, wydawałem polecenia naczelnikowi. Jeżeli naczelnik…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, świadek przekazywał informacje naczelnikowi, naczelnik przekazywał informacje podległym funkcjonariuszom, tak?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Wydaje mi, nie wiem, ale…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to już jakby mamy to ustalone to i już do tego nie będziemy wracać.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

…natomiast, powtarzam, jeżeli zadawałem jakieś pytanie naczelnikowi i naczelnik nie umiał odpowiedzieć, wtedy przychodził zastępca naczelnika. Ja z zastępcą naczelnika zbyt dużo kontaktów… nie uważam, że miałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze fragment z przesłuchania świadka nr 9, pana naczelnika. Pytałem o to czy kiedykolwiek rozmawiał pan, tutaj dokładny cytat, fragment tego przesłuchania przed Komisją Śledczą: „Czy kiedykolwiek rozmawiał pan z panem Adamem Gruszką, dyrektorem delegatury ABW w Gdańsk, na temat tych problemów, o których pan dzisiaj przed Komisją powiedział, odnośnie braku wymiany informacji z centralą?" Świadek nr 9: „Rozmawiałem o tych rzeczach z zastępcą dyrektora, który mnie nadzorował." Następnie pytałem: „I rozumiem, że zastępca miał taką wiedzę o tych problemach, o których świadek dzisiaj wspomniał?" Świadek nr 9: „Mam nadzieję, że dostrzegał te problemy".

Czy pan dyrektor potwierdza, że wiedział o problemach związanych z brakiem wymiany informacji z centrali i przekazywaniem tych informacji odnośnie sprawy Amber Gold do prokuratury, przepraszam – do delegatury ABW w Gdańsku?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Po pierwsze, to ja nie nadzorowałem zastępcy naczelnika, tylko naczelnik, ja nadzoruję naczelnika a nie zastępcę naczelnika.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ja zapytam jeszcze raz pana dyrektora, ponieważ tu jest fragment świadka i za chwilę świadek będzie mógł się do tego odnieść – świadek powiedział, zeznając przed Komisją pod przysięgą: „Rozmawiałem o tych rzeczach z zastępcą dyrektora, który mnie nadzorował”.

Czy to chodzi o pana dyrektora?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Zapewne tak, ponieważ…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zapewne, tak.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

…rozmawiałem z zastępcą naczelnika, jeżeli potrzebowałem informacji a tych informacji nie mógł mi udzielić naczelnik wydziału, ponieważ naczelnik nadzorował cały wydział, pewnych informacji szczegółowych mógł nie mieć – i wtedy przychodził i referował sprawę zastępca naczelnika.

I to były takie kontakty. Natomiast nie wykluczam, że były przekazywane mi informacje, że wydział operacyjny uważa, że nie spływają do niego w należyty sposób informacje z Warszawy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli pan miał informacje, panie dyrektorze, że jest problem, który sygnalizowali – albo naczelnik, albo zastępca naczelnika wydziału operacyjnego – w sprawie Amber Gold?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie mogę wykluczyć, że takie rozmowy były, natomiast powtarzam, że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, to mamy potwierdzenie tutaj ze strony drugiego świadka.

Proszę bardzo, panie dyrektorze,…

Świadek Jarosław Dąbrowski:

…panie pośle…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I później pan naczelnik… chciałbym, żeby się do tego odniósł.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Chcę powiedzieć, panie pośle, że nie uważam… nie oceniam, że były to jakieś problematyczne sytuacje. Natomiast, między innymi, dałem przykład, że funkcjonariusze byli bardzo zawiedzeni, że na naszym terenie prowadziła działania centrala a oni nie byli w to wprowadzeni.

I z tego, moim zdaniem, wynikała ta ocena, że o wszystkim nie wiedzą lub też centrala uznała, że nie powinni o pewnych rzeczach wiedzieć. Natomiast te informacje (z tego, co mi wiadomo), wszystkie informacje z centrali przychodziły, natomiast mogły być niektóre informacje, w ocenie pana naczelnika – zbyt późno przekazywane. No, to jest jego ocena, moja ocena jest taka, że tak nie było.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze pytanie do pana naczelnika.

Czy pan naczelnik tylko czuł się zawiedziony tym, że delegatura stołeczna prowadzi sprawę innego wątku Amber Gold i to były jedyne problemy, które pan sygnalizował (lub pan naczelnik) panu dyrektorowi Dąbrowskiemu?

Świadek nr 9:

O ile sobie przypominam, nie zgłaszałem żadnego zawiedzenia funkcjonariuszy tym, że funkcjonariusze (nie wiem, jakiej jednostki…) prowadzili czynności, jakiego typu, więc dla mnie ten argument jest kompletnie bezpodstawny.

A odnosząc się do kwestii, o których pan zastępca dyrektora mówił, że miał ze mną kontakty incydentalne, to też nie jest tak jak było, dlatego, że byłem wzywany

często po kilka razy dziennie do referowania lub miałem listowane polecenia, co jest do wykonania.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy pan dyrektor potwierdza, że to był incydentalny charakter spotkania pana dyrektora z panem naczelnikiem, świadkiem nr 9 – po tych zeznaniach, które przed sekundą usłyszeliśmy?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Panie pośle, intensywność spotkań jest różna – jeżeli są działania poważniejsze to spotykamy się codziennie, jeżeli są działania mniej absorbujące to spotykamy się rzadziej. Mi trudno powiedzieć… powtarzam, na ogół kontakt służbowy był taki, że codziennie do mnie zgłaszał się naczelnik wydziału operacyjnego i referował pracę całego wydziału operacyjnego. Jeżeli nie był w stanie określić… udzielić odpowiedzi na moje pytania, wtedy przychodził zastępca naczelnika. Ale też były sytuacje, że z naczelnikiem, z zastępcą, rozmawiałem o różnych sprawach, ale dokładnie nie pamiętam tych sytuacji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że świadek też potwierdza, że w dużej mierze ręcznie sterował czynnościami podejmowanymi przez delegaturę w sprawie Amber Gold (to, co zeznawał również wcześniejszy świadek)?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie przyznaję, absolutnie. Absolutnie tak nie uważam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Absolutnie świadek tak nie uważa… to przejdźmy dalej.

Jeszcze jedno krótkie pytanie w tym zakresie. Czy pan przekazywał informację panu dyrektorowi Gruszce, dyrektorowi delegatury ABW w Gdańsku, o tym, że pracownicy… funkcjonariusze ABW zgłaszają panu szereg zastrzeżeń, jeśli chodzi o utrudnienia w pracy operacyjnej odnośnie afery Amber Gold?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Dyrektor delegatury rozmawiał bardzo często z naczelnikiem wydziału operacyjnego i wiedział wszystko, co się dzieje w wydziale operacyjnym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

A teraz pytanie do pana naczelnika – chciałbym zapytać pana naczelnika, czy – według pana wiedzy – pan dyrektor delegatury ABW w Gdańsku, pan Adam Gruszka, wiedział o tym, że istnieje – tak naprawdę – zerowa swoboda podejmowanych działań w sprawie Amber Gold przez funkcjonariuszy operacyjnych i o tej sytuacji (o której również pan zeznawał wcześniej przed Komisją), że mogą zostać postawione państwu zarzuty za utrudnianie śledztwa, jeżeli będziecie interesowali się innymi wątkami niż tymi, które zostały zlecone przez prokuraturę?

Świadek nr 9:

Trudno mi powiedzieć jak szeroką i precyzyjną wiedzę miał pan dyrektor Gruszka.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie rozmawiał pan nigdy z panem dyrektorem Gruszką na ten temat?

Świadek nr 9:

O ile pamięta to – nie. Jedyne rzeczy w 2012 r., jakie z nim aktywnie robiłem, to był projekt międzynarodowy, ale nie związany kompletnie z Amber Gold.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

I pytanie do pana dyrektora – czy, według pana, pan dyrektor Adam Gruszka miał informację na temat tego zakazu zajmowania się pobocznymi wątkami afery Amber Gold?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Takiego zakazu nie było a dyrektor Gruszka wiedział o wszystkich wydawanych przeze mnie poleceniach.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pan informował pana dyrektora Gruszkę, że rozmawiał pan z naczelnikiem wydziału operacyjnego i przekazał informację, że prokuratura sobie nie życzy zajmowania się niektórymi wątkami afery Amber Gold?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Nie przekazywałem naczelnikowi wydziału operacyjnego informacji, że prokuratura sobie nie życzy, żeby się zajmowano, żeby się zajmowali… żeby nie zajmowali wątkami w Amber Gold.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ostatnie pytanie.

Rozumiem, że o wszystkich decyzjach, które (i wytycznych), które przekazywał pan naczelnikowi wydziału operacyjnego wiedział pan dyrektor, pan Adam Gruszka?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Z tego, co pamiętam – tak, ponieważ kontaktowaliśmy się codziennie i ustalaliśmy zakres pracy operacyjnej. To niemożliwe, żeby dyrektor nie wiedział… jeżeli dyrektor uczestniczył w bardzo wielu spotkaniach z prokuraturą, tak że – w zasadzie – nadzorował wraz ze mną wydział operacyjny, tak że wiedział dyrektor o wszystkim.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli wiedział, że państwo informacji operacyjnych w sprawie Michała Tuska mieć nie będziecie? No, bo jeżeli wiedział o wszystkich, no, to wiedział również o tym, że funkcjonariusze się mają tym wątkiem nie zajmować, również operacyjnie.

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Ale nie było takiego polecenia.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No dobrze, mamy dzisiaj zeznania świadków.

Ja dziękuję bardzo pani przewodniczącej i dziękuję świadkom za udzielenie odpowiedzi na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeszcze pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A my tobie, Jarosław, dziękujemy.

Teraz moje pytanie jest następujące (tu posłużę się cytatem), na pytanie: „Panie dyrektorze, czy zabraniał pan dyrektor wszczęcia sprawy operacyjnej i pogłębiania operacyjnej informacji tych, którymi delegatura dysponowała od sierpnia 2011 r. do maja 2012 r.?", świadek Dąbrowski odpowiedział: „Nie przypominam sobie sytuacji, żebym zabraniał wszczęcia sprawy operacyjnej, ponieważ tego, co (z tego, co pamiętam, zgodnie z przepisami naczelnik sam wyznacza sprawę operacyjną.' i pytanie do zastępcy naczelnika: czy naczelnik informował pana o tym, że… co zacytowałem powyżej?

Świadek nr 9:

Jeszcze… jeszcze… nie zrozumiałem pytania, przepraszam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Panie naczelniku, czy były jakiekolwiek informacje od pana bezpośredniego przełożonego o tym, że sprawa operacyjna miała być w jakikolwiek sposób blokowana przez pana dyrektora?

Świadek nr 9:

Wiem, że temat nie miał być robiony, natomiast nie wiem, czy w tamtych ustaleniach między tymi osobami, były kwestie wszczęcia sprawy czy podejmowania w innej formie czynności – nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to strasznie niejasno świadek odpowiedział…. jaki temat?

Świadek nr 9:

Nie wiem, jakie dokładnie ustalenia zapadły na tym spotkaniu i nie wiem, czy tam była kwestia wszczęcia sprawy, więc to nie jest pytanie do końca do mnie, przynajmniej ja tych szczegółów nie pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Naczelnik, bezpośredni przełożony przekazywał świadkowi jakiekolwiek informacje w tym zakresie?

Świadek nr 9:

W tamtym czasie w tej sprawie praktycznie żeśmy się niewiele komunikowali.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z naczelnikiem, swoim przełożonym?

Świadek nr 9:

Tak, bo on nadzorował ten temat i nim się zajmował, ja miałem inne zadania do wykonania w tamtym czasie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, to teraz pytanie, które również będzie konfrontować to, co świadkowie wcześniej zeznali. I zacząłbym od pana dyrektora – czy centrala ABW w Warszawie pomagała, czy też przeszkadzała, żądając ciągle jakich do… jakiś dokumentów w prowadzeniu sprawy, bo tu się pojawiają rozbieżności w zeznaniu… zeznaniach świadków?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

W mojej ocenie – centrala pomagała.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Świadek nr 9?

Świadek nr 9:

Ja podtrzymuję swoje zdanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To znaczy?

Świadek nr 9:

Że nie pomagała w dostatecznym stopniu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, tu mamy poważną rozbieżność, proszę to rozwinąć – jakiej pomocy nie było, albo w czym przeszkadzała?

Świadek nr 9:

Znaczy… ja już to wcześniej wyjaśniłem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Coś do dodania?

Świadek nr 9:

Nie, nie mam nic do dodania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Panie dyrektorze, dlaczego taka rozbieżność?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Konfront…

Świadek Jarosław Dąbrowski:

To jest ocena, ocena.

Panie, panie pośle, mogę powiedzieć tak: jeżeli ja tak właśnie strasznie nadzorowałem ten wydział operacyjny, tak ręcznie sterowałem, to efekty sterowania były takie, że w 2010 r., jak przyszedłem do delegatury, delegatura była na ósmym, dziewiątym miejscu. w rankingu pracy operacyjnej na tym kierunku, a po roku była… zajmowała miejsce drugie, trzecie, pierwsze. Tak była oceniana moja praca w centrali. I wszyscy funkcjonariusze operacyjni, naczelnicy, dostawali bardzo duże premie z tego tytułu, jakie miejsce zajmują odnośnie rankingu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…były premie przydzielane, bo, na przykład wiem, że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale pani przewodnicząca, no, co to jest, no. No, przecież ja tutaj mam pytanie numer 10…

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Przepraszam, może nagrody, nie wiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…bo jak ja chcę coś powiedzieć, to nie mogę a tutaj proszę. No i teraz pytanko. Pan naczelnik zeznał – i cytuję: „Pani przewodnicząca, na każdym etapie praktycznie od sierpnia 2012 r. ze strony wszystkich urzędników związanych z Ministerstwem Finansów był sygnał, że oni pracują nad tematem."

I, panie dyrektorze, czy do pana te sygnały docierały?

Świadek Jarosław Dąbrowski:

Niestety, nie pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Panie naczelniku, czy pan miał wtedy błędne przekonanie?

Świadek nr 9:

Moim zdaniem – nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To były te sygnały, czy nie było?

Świadek nr 9:

Wydaje mi się, że tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Na tym kończymy drugą konfrontację.

Panowie, po sporządzeniu protokołu będziecie proszeni o ich podpisanie. Ja zamykam posiedzenie Komisji Śledczej.

Kolejne posiedzenie to jest 9 kwietnia i mamy funkcjonariusza, którego zeznania wczoraj się nie odbyły. Jednocześnie informuję posłów, iż pogłębiona odpowiedź ze strony Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego odnośnie wczoraj przeszkód, które wystąpiły, znajduje się w sekretariacie, ale ma klauzulę poufne, stąd jakby…

Sekretarz Komisji Wioletta Więciorkowska:

Zastrzeżone.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, zastrzeżone, bardzo przepraszam.

I, oczywiście, po przeprowadzeniu całego postępowania wyjaśniającego, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego przyśle do nas dodatkowe wyjaśnienia.

Dziękuję, zamykam posiedzenie.